GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 38. Chicago, Illinois, Czwartek dnia 17go Września 1908 roku. Rok 36.

Entered as Second Class Matter June 25th 1885 at the Post Office at Chicago, Illinois, under Act of March 3rd 1879.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Nowy system mordowania ludzi.

LONDYN, 8 września. — W sferach ogromny rumor wywołała wiadomość, że jeden z techników wynalazł karabin, za pomocą, którego na odległość 100 metrów można rzucać szrapnele wagi 22 uncyj. Szrapnele te uderzając bądź o ludzi, bądź o ziemię, wybuchłyby i szerzyłyby dokoła siebie w promieniu 30—40 metrów ogromne spustoszenie. Gdyby wynalazek ten okazał się rzeczywiście, to byłaby to broń niesłychanie straszna. Wynalazca twierdzi, że skomponowane przez niego szrapnele wynosiłyby się w górę nie wyżej nad 40 metrów i dopiero z tej wyżyny spadałyby na wroga. Waga zaś ich byłaby tego rodzaju, że pięć do sześciu takich ładunków ze szrapnelami mógłby żołnierz z łatwością dźwigać w swym tornistrze.

Nasza eskadra.

MELBOURNE, Australia, 9 września. — Po odjeździe amerykańskiej eskadry wojennej stąd skonstatowano ostatecznie, że w czasie odwiedzin w Auckland, Sydney i Melbourne nie mniej jak 222 marynarzy i żołnierzy okrętowych nie powróciło więcej na swe okręty t. z. że tylu ich zdezertowało. Ponieważ wysłane patrole nie mogły ująć dezerterów, więc z polecenia ministeryum marynarki tutejszy amerykański konsul generalny wyznaczył nagrody za aresztowanie zbiegów. Czy zarządzenie to coś pomoże, jest więcej aniżeli wątpliwem.

Ofiary burzy.

LONDYN, 9 września. — Gwałtowna burza jaka szalała na wybrzeżu rozbiła kilka mniejszych okrętów. Poszedł także pod wodę większy żaglowiec transportowy "Phyllis Gray", a z nim utonęło 6 marynarzy, tworzących załogę statku.

Demonstracya nędzarzy.

GLASGOW, Anglia, 10 września. — Pozbawieni pracy w sile 3000 ludzi, urządzili pochód demonstracyjny o północy, kierując się do zamożniejszej części miasta. Policya zagrodziła drogę demonstrantom i w końcu ich rozpędziła.

Kongo stało się częścią Belgii.

BRUKSELA, 9 września. — Wśród krzyków konserwatystów na cześć króla, przyjął senat państwo Kongo, dotychczasową prywatną własność króla belgijskiego, jako terytoryum wcielone do państwa. Parlament ma uchwalić prawo, na mocy którego Belgia przyjmuje na siebie odpowiedzialność za długi Kongo.

Obalenie wyroku śmierci.

WIEDEŃ, 9 września. — Trybunał kasacyjny sądu wyższego, który rozpatrywał prawidłowość prowadzenia procesu Mirosława Siczyńskiego, zabójcy b. namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego, obalił wydany na Siczyńskiego wyrok śmierci z powodu, że niedano pierwotnie zbadać stanu umysłowego Siczyńskiego i jego dziedzicznych skłonności kryminalnych.

Sprawa Marokańska.

PARYŻ, 9 września. — Donoszą tu z Tangieru, że były minister wojny Marokka El. Menebi układa się obecnie z ministrem spraw zewnętrznych Mohamedem Sidi-El Mokri co do warunków jakie Mulaj Hafid ofiarował by Abdel Azisowi w razie, gdyby ten ostatni zrzekł się tronu.

Ogólnie przypuszczają, że Mulaj Hafid zaproponuje Abdul Azisowi wybór jednego z miast marokańskich na stałą rezydencyę i wyznaczy listę cywilną odpowiednią do potrzeb księcia krwi.

Abdul Azis rozbił swój obóz w okolicach miasta Casablanca i tam oczekuje na rezultat układu.

Minister się oskarża.

KOPENHAGA, — 9-go września. — Były minister sprawiedliwości Alberti zgłosił się wczoraj do policyi i wyznał, że podczas swej bytności na stanowisku ministra, gdy był jednocześnie prezesem kasy oszczędności popełnił cały szereg nadużyć.

Zeznanie to wywołało wielką sensacyę, gdyż Alberti był wielkim przyjacielem króla i przed paru dniami nawet był przyjęty na dworskim obiedzie, siedząc tuż przy królu.

Sprzeniewierzona suma wynosi $2,500,000. Alberti stracił je na grze giełdowej, spekulując na akcyach amerykańskich przedsiębiorstw.

Kasa oszczędnościowa została na rozkaz rządu zamknięta.

Albertiego uwięziono.

3,000 zabitych.

COLUMB, Bechar, Alger, 10-go września. — Według ostatnich wiadomości, jakie tu nadeszły, berberscy Arabowie w bitwie stoczonej z Francuzami, stracili 3,000 ludzi w zabitych.

Królowa Wilhelmina powiła nieżywe dziecię.

AMSTERDAM, Holandya, 10 września. — Depesze z Apeldoru, gdzie znajduje się zamek królewski Het Loo, donoszą, że królowa powiła dzisiaj nieżywe dziecię. Poród nastąpił przedwcześnie. Ogólny stan zdrowia królowej ma być zadowalniający.

Reforma finansów niemieckich.

BERLIN, 10 września. — Rząd niemiecki przygotowuje opinję publiczną w Niemczech do planu swego zmierzającego do podwyższenia podatków. Odnośny projekt przedłożony zostanie parlamentowi. Artykuły rozmaitych zauszników rządowych ogłaszają obecnie dzienniki, korzystną opinię publiczną.

W organie półurzędowym rządu niemieckiego "Norddeutsche Ztg.", pojawił się wczoraj artykuł, omawiający podstawy nowego opodatkowania. Rozchody w porównaniu z przychodami zwiększają się z każdym rokiem, a długi państwa rosną, jak na drożdżach. W roku 1877 wynosiły one 4,000,000, a w roku 1900 wzrósły do $575,000,000 w ostatnich ośmiu latach zwiększyły się o $500,000,000.

Wzrost nastąpił wskutek ciągłych zbrojeń się państwa i rozmaitych zupełnie niepotrzebnych wydatków, które prowadzą państwo niemieckie do ruiny. Plan obecny rządu zamierza do tego, ażeby kasie państwowej stworzyć nowe źródła dochodu, które dopiero w przeciągu lat pięciu mogą być przeprowadzone. Oszczędności zamierza przeprowadzić rząd od zmniejszenia liczby urzędników i uregulowania systemu urzędowania, by je zastosować do najnowszych wymagań czasu.

Pierwszy artykuł ogłoszony w wymienionym powyżej dzienniku, zawiera tylko ogólny przegląd opłakanego stanu finansów państwowych; dalsze artykuły omawiać będą ich senacyę.

Autorem tych artykułów jest Adolf Wagner, profesor uniwersytetu berlińskiego, znany wróg Polaków.

Nowy okręt wojenny.

PORTSMOUTH, 11 września. — Największy dotąd wybudowany okręt wojenny spuszczono wczoraj na wodę, a jest nim angielski "St. Vincent". Okręt otrzymał nazwisko od hrabiny Beauchampowej. "St. Vincent" jest ósmym okrętem wojennym wybudowanym wedle modelu "Dreadnought."

Mało szampanu.

RHEIMS, 11 września. — Winnice w całej Szampanij zniszczył szron. Zbiór cały ucierpiał skutkiem tego ogromnie; wyrób szampanu dosięgnie zaledwie 2 miliony butelek, podczas gdy w ubiegłych latach wynosił 45,000,000 flaszek.

Szkoda stąd powstała wynosi $20,000,000.

Zamordowanie policmajstra.

BAK, Kaukaz, 11 września. — Niewykryci złoczyńcy zamordowali wczoraj policmajstra miasta Baku i towarzyszącego mu obywatela.

80 rocznica urodzin Tołstoja.

PETERSBURG, 11 września. — Mały oddział telegraficzny w Jasnej Polanie, gdzie mieszka hr. Lew Tołstoj, z trudnością dawał sobie radę w przyjmowaniu tysięcy depesz, które wczoraj napłynęły do genialnego autora ze wszystkich części świata z powinszowaniami z powodu ośmdziesięcioletniej rocznicy urodzin Lwa.

Sędziwy jubilat wczoraj tylko odebrał przeszło 2,000 depesz z Paryża, Londynu, Berlina i z innych stolic Europy, ze wszystkich prawie miast amerykańskich, kilkanaście z Japonii i nawet z Nowej Zelandyi.

Nie zważając na zapowiedź autora, że w dniu swych urodzin nie będzie przyjmował nikogo, kilkuset nauczycieli, dziennikarzy, studentów przybyło wczoraj do Jasnej Polany, by oddać należny hołd wielkiemu myślicielowi.

Hrabia Lew Tołstoj spędził dzień cały w towarzystwie swej rodziny i najbliższych. Jest on serdecznie wzruszony dowodami czci i uznania, jakie mu cały świat ucywilizowany złożył.

Zdrowie starca poprawia się, chociaż po ostatniej chorobie czuje się on jeszcze bardzo osłabiony. Wczoraj po raz pierwszy od paru tygodni hr. Tołstoj opuścił łóżko i był w stanie przejść się po pokoju.

Rząd rosyjski rozesłał komunikat, który wyjaśnia postępowanie ministra spraw zewnętrznych i zakaz jego urządzania uroczystości z powodu jubileuszu Tołstoja. W komunikacie tym dowodzą, że gubernatorzy przesadzali swą gorliwość co do tego zakazu. Zamiarem ministra było zapobiedz tylko demonstracyom politycznym i wysławianiu idei przeciw-kościelnych i anarchistycznych znakomitego autora. Nie żądał on jednak wcale, by zakazano uroczystych obchodów jubileuszu Tołstoja, jako autora.

Oprócz powyższego okólnika premier Stołopin wydał podobne wyjaśnienie do prezydenta miasta Moskwy, który w imieniu jej mieszkańców protestował przeciwko temu barbarzyńskiemu zakazowi wydanemu przez gubernatora moskiewskiej gubernii.

W Sebastopolu mieszkańcy miasta ofiarowali Tołstojowi honorowe obywatelstwo i ufundowali nową szkołę która będzie nosić miano szkoły hr. Lwa Tołstoja.

Wszystkie prawie dzienniki całej Rosyi wydały wczoraj numery jubileuszowe, zapełnione opisem życia, krytyką dzieł i anegdotami o wielkim pisarzu.

W Petersburgu policya zabroniła dekorowania domów i w ogóle wszystkich obchodów, poświęconych jubileuszowi hr. Lwa Tołstoja.

Cholera.

WIEDEŃ, 9 września. — Gwałtowny wybuch cholery w Kijowie i innych miejscowościach pogranicza rosyjskiego wzbudził poważne zaniepokojenie w całej Austryi. W miasteczku Ostrowie 76 wypadków zachorowań 39 zakończyło się śmiercią.

W Galicyi przedsięwzięto daleko idące środki ostróżności, by zapobiedz przeniesieniu się cholery po za granicę.

Ludność polska zamieszkała na pograniczu galicyjskim jest dość uboga, a przez to mało odporna w razie wybuchnięcia epidemii w Galicyi.

MOSKWA, 10 września. — Z różnych miast i miasteczek położonych nad Wołgą donoszą tu o wyzysku i obłudzie popów rosyjskich, którzy na cholerze robią dobre interesa. Popstwo urządza mianowicie różne procesye i nabożeństwa, które mają zażegnać zarazę i wypędzić ją z Rosyi. Fanatyczny lud zamiast poddawać się zarządzeniom lekarzy, gromadny bierze udział w procesyach, co jeszcze zwiększa szerzenie się epidemii przez bezpośrednie zarażanie się.

St. PETERSBURG, 10 września. — Przed paru dniami notowano dziennie zaledwie jeden lub dwa wypadki zasłabnięć lub śmierci na zarazę a obecnie liczą się już one na setki. Wczoraj było w Petersburgu 52 zasłabnięć i 18 wypadków śmierci z objawami cholerycznymi. Pod opieką lekarzy znajdują się 102 osoby. Do stolicy sprowadzono 100 dalszych lekarzy, którzy mają zwalczać groźną epidemię. Każdy z lekarzy pobiera po 5 rubli dziennie. Nawet w Peterhofie, w bezpośredniem o toczeniu cara, zaszedł wczoraj jeden wypadek śmierci na cholerę.

PETERSBURG, 10 września. — Fakt, że cholera azyatycka istnieje w Petersburgu, jest zupełnie pewnym. Ciało kobiety, która umarła tu wczoraj, egzaminowali lekarze i znaleźli w niem symptomy cholery.

Obecnie warunki powietrza są korzystne i pomagają bardzo szerzeniu się cholery Władze obawiają się, że niedługo liczba wypadków wzrośnie do niebywałych rozmiarów. Sześć osób, prawdopodobnie chorujących na cholerę, znajduje się w szpitalach. Wszystkim robotnikom, zamieszkałym w dzielnicach nieczystych nad rzeką grozi cholera.

Zima nastąpi w Rosyi nie długo, lecz eksperci nie mają nadziei żeby wstrzymała szerzenie się cholery. Przypominają oni sobie rok 1891 którego w Petersburgu panowała aż do połowy grudnia cholera.

Podówczas po 30 osób umierało dziennie w październiku, listopadzie i grudniu.

TANGAWY, 10 września. — Tłum rozgniewany przez pogłoski, że miejscowi lekarze posyłają do szpitali osoby, które nie chorują na cholerę, otoczył wczoraj szpital i groził zburzeniem go, jeśli lekarze nie przestaną podobnych praktyk. Tłum zdołano z wielką trudnością uspokoić. Lekarze nakoniec musieli przewódców tłumu wpuścić do szpitala, aby się przekonali, że obawy ich są płonne.

WIEDEŃ, 10 września. — Wielkie zaniepokojenie panuje wśród ludności wschodniej Galicyi. Grasująca na Podolu i Wołyniu cholera azytycka zaczyna przedzierać się przez granicę rosyjsko-austryacką. W Ostrowie na pograniczu galicyjskim, zaszło już kilkanaście wypadków śmierci na cholerę oraz mnóstwo zasłabnięć. Władze krajowe przedsięwzięły energiczne środki, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się zarazy.

PETERSBURG, 11 września. — Cholera coraz to bardziej się rozszerza w stolicy Rosyi. Wczoraj ogłoszono biuletyn, w którym ujawniono 52 wypadki zachorowań i 18 wypadków śmierci. Ogólnie przypuszczają jednak, że prawdziwa liczba zachorowań jest kilkakrotnie większą.

Komitet walki z cholerą oprócz tego donosi, że 102 podejrzanych chorych znajduje się pod obserwacyą lekarską.

Zdarzyły się również wypadki zachorowań i w Peterhofie, rezydencyi letniej cesarza.

PETERSBURG, 12 września. — Wczoraj zameldowano 58 nowych wypadków zasłabnięć na cholerę i ośm wypadków śmierci. W szpitalach tutejszych znajduje się obecnie 107 chorych na cholerę.

Zemsta wyrządziła $875,000 szkody.

HEIDELBERG, Niemcy, 12 września. — Zemsta pewnego włoskiego robotnika wydalonego z pracy przy kopaniu tunelu w górach Czarnopolskich, przyprawiła rząd W. Księstwa Radeńskiego o stratę $875,000. Rozpoczęto równocześnie prace z obu stron góry miały być poprowadzone tak, żeby się partye pracujących spotkały w środku. Tymczasem skonstatowano, że kierunki obu połów rozbiegają się co najmniej o 26 stóp odległości. Stało się to wskutek fałszywego nastawienia aparatu przy dokonywaniu pomiarów, co spowodowało błąd w obliczeniach. Przestawienia igły w aparacie mierniczym dokonał pewien Włoch z zemsty za to, że miał być z pracy wydalony.

Całe miasteczko zburzone.

GRAND TURK, Turks Island, B. W. I., 12 września. — Miasto Grand Turk zostało zburzone przez szalejący huragan. Ulice miasta przedstawiają jedną masę gruzów. — Hajtijska szalupa Telegraph, która szukała była schronienia przed burzą w Hawks Nest, poszła na dno ze wszystkimi na pokładzie. Huragan szalał w nocy aż do rana.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, Które wysyłamy do Europy, jest następujący:

MARKA do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląska.	24 44/100	15c
KORONA do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier.	20 87/100	25c
RUBEL do Rosyi, Litwy, Polski pod Moskalem.	52 35/100	25c
FRANK do Francyi, Belgii i Szwajcaryi.	19 95/100	15c.
GULDEN do Holandyi.	41 36/100	25c.
KRONER do Danii, Norwegii i Szwecyi.	27 35/100	25c.
LIRA do Włoch.	19 95/100	25c.

Wszelkie pieniądze wysyłane do Europy przez niżej podpisanego, dochodzą bez żadnej zwłoki do miejsca przeznaczonego i wypłacone gotówką prawdziwemu odbiorcy, ponieważ pieniądze te wysłane są za pośrednictwem banku w Lipsku, który to bank ma pieniężne stosunki z mym bankiem, największym w całej Ameryce "First National Bank of Chicago."

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

WRZESIEŃ.

17. Cz. Piętna św. Fr.
18. P. † Ryszarda.
19. S. † Januarego.
20. N. Eustachеusza.
21. P. Mateusza ap.
22. W. Maurycego.
23. Śr. Linusa pap.

Wiadomości z Polski.

Niepowodzenia germanizacyi.

"Posener Lehrer-ztg." podaje szereg faktów, które dowodzą, że pomimo wszelkich usiłowań germanizacyjnych, niemczyzna w Poznańskiem nie czyni postępów, lecz cofa się stanowczo. W miejscowości Prittisch, powiecie skwierzyńskim, od dawna prawie zupełnie zniemczonym, powiada "Pos. Lehrerztg.", uczęszczało do tamtejszej szkoły ewangielickiej niemieckiej 240 dzieci wyznania ewangielickiego, a więc niemieckich, gdy w szkole katolickiej było tylko 40 dzieci polskich.

Obecnie w szkole niemieckiej jest dzieci tylko 130, a za to w katolickiej 100. W Bielsku było przed kilku laty 40 dzieci polskich i 40 niemieckich. Obecnie polskich jest 80, a liczba niemieckich nie zwiększyła się.

Podobnie rozwinęły się stosunki w rozmaitych miastach. W Kargowie np. było w r. 1890-ym 240 dzieci szkolnych, w tej liczbie 229 ewangielickich niemieckich, 29 katolickich, z których tylko 1 mówiło wyłącznie po polsku, a 8 po polsku i niemiecku, a 6 żydowskich. W roku 1907 zaś uczęszczało do tej szkoły 257 dzieci, a mianowicie 180 ewangelickich, 69 katolickich i 7 żydowskich. A z 69 katolickich mówi wyłącznie po polsku 25, a po polsku i niemiecku 20. To znaczy, że w miasteczku tem osłabł znacznie żywioł niemiecki, a zwiększyła się ludność polska.

Wobec takich faktów trzeba zaznaczyć, że możnaby naodwrót przetoczyć cały szereg miejscowości, w których zwiększyła się liczba dzieci niemieckich, a zmalała liczba polskich. W każdym razie daleko boleśniejszy i więcej upokarzający dla kulturtragerów niemieckich jest list, nadesłany niedawno przez kolonistę sprowadzonego z Galicyi, do "Pas. Neuste Nachr." Kolonista ten pisze:

"Kiedym sprowadził się z Galicyi, gdzie dzieci moje pobierały regularnie naukę szkolną, do Schonherrnhausen, wsi, oddalonej tylko o cztery kilometry od stołecznego miasta Poznania, zaprowadziłem swe dzieci do szkoły w Steinsdorfie. Ale nauczyciel nie przyjął ich, bo miał w szkole już 150 dzieci i dla nowych nie było miejsca. Tak więc dzieci moje i kilku innych kolonistów wcale do szkoły nie chodzą. Nie przypuszczałem, że zastanę w Poznańskiem takie opłakane stosunki szkolne. Jest to poprostu skandal!

Wyszydzana przez hakatystów, "gospodarka polska" w Galicyi okazuje się jednak doskonalszą, aniżeli niemiecka w Poznańskiem. Nawet w dziedzinie szkolnictwa.

Klęska rolników na Wołyniu.

Podobnie jak w Galicyi tak i na Wołyniu padające od kilku tygodni deszcze spowodowały w wielu miejscowościach Wołynia formalną klęskę dla rolnictwa. Na polach potworzyły się kałuże, w których pływają snopy. Mak, groch, pszenica, wszystkie gatunki przedniejszych zbóż porosły. Koniczyny, przeszło od miesiąca leżące na pokosach, zdatne są tylko na mierzwę Kartofle zaczynają psuć się. Urodzaj buraków, skutkiem nadmiernej wilgoci, zapowiada się fatalnie. Słowem najpiękniejsze nadzieje rolników — przedsiębrane bowiem w kilku miejscach próbne omłoty dawały dobre rezultaty — doszczętnie zniszczone. Jak donoszą do "Kraju" najstarsi ludzie nie pamiętają, aby od lat 23 żniwa odbywały się wśród podobnie fatalnych warunków atmosferycznych. Grozę położenia podnosi jeszcze ta okoliczność, iż wkrótce nastąpią siewy, a tymczasem niema zboża na ten cel przygotowanego. Nadto grunty rozmiękłe nie mogą być należycie pod zasiew uprawiane. Położenie rolnictwa bardzo krytyczne.

Maryawici na Litwie.

W Kownie księża maryawici: Talaha i Grynkiewicz, celem pozyskania nowych adeptów dla swej sekty, zaczęli odprawiać w swojej kaplicy mszę po litewsku, ale pomimo tego wśród Litwinów nie znajdują zwolenników.

Zatrucie grzybami.

W Kozłowie, pow. brzeżański, uległo zatruciu grzybami siedmioro osób, z tego dwoje umarło w kilkanaście godzin po spożyciu. Iwan Kozak, zarobnik, ojciec trojga dzieci udał się dnia 16 zm. do lasu na grzyby i uzbierawszy cały koszyk, przyniósł do domu. Grzyby te zgotowała żona Kozaka w żelaznym garnku, a cała rodzina i prócz tego jeszcze dwoje obcych ludzi, spożyli te grzyby na wieczerzę. Na drugi dzień wystąpiły objawy zatrucia. Po 2 dniach męki zmarła córka Kozaka, a w dwie godziny po niej jej matka.

Obdukcya sądowa wykazała, że zatrucie nastąpił grzybami, a mianowicie grzybem: bedłka wiosenna, między ludem zwanym leśnią pieczarką.

Wskazanemby było w okolicach, gdzie rosną grzyby, a ludność je chętnie zbiera do przypraw, ktoś pouczał gospodynię, w jaki sposób przy gotowaniu grzybów poznać można czy grzyb jest jadalny czy też trujący.

Prosty, a niezawodny środek jest włożyć do gotujących się grzybów obraną cebulę.

Jeśli cebula poczernieje, niezbity w tem dowód, że grzyby są trujące, zresztą i takie grzyby można jeść po wielokrotnem wygotowaniu i odlaniu wody.

Naturalizacya Polaków w Prusiech.

Ministerstwo pruskie wydało nowe rozporządzenie, według którego przy naturalizowaniu Polaków z różnych zaborów władze pruskie mają się postarać o zniemczenie nazwiska. Należy tedy nazwiska polskie przetłumaczyć na niemieckie, albo też nadać im o ile możności podobnie brzmiące nazwiska niemieckie.

Wątpimy, czy znajdą się Polacy, którzy pod takimi warunkami będą chcieli przyjmować poddaństwo pruskie, a takich, którzy zgodzą się na ten przepis ministeryalny, chętnie odstąpimy Prusakom.

Zatwierdzenie.

Ks. Kazimierz Michalkiewicz, dotychczasowy dziekan miński, został przez władze rosyjskie zatwierdzony jako wikaryusz apostolski na stolicy biskupiej w Wilnie.

Nowe chrzty pruskie.

Znów kilka gmin polskich otrzymało chrzest pruski, a mianowicie będzie się nazywała gmina Wiekowo w powiecie witkowskim, "Pappelberg", Wielkie Murzynno, w powiecie inowrocławskim "Gr. Morin", Kijewo, także w powiecie inowrocławskim, połączono z Gężewem i Barannem i przezwano na "Reichsmark". Modliszewko w powiecie gnieźnieńskim przechrzcono na "Modlin".

Straszne skutki burzy.

W Chrosnie w powiecie strzelińskim podczas burzy uderzył piorun w oborę dominialną p. Hinscha, właściciela z Lachmirowic. W płomieniach zginęło 38 wołów roboczych, 18 koni fornalskich, 12 krów i stadnik, tudzież zapasy siana. Zginął także stróż dominialny Eberling, pragnący wyratować bydło z płonącej obory.

Wilki na Kujawach.

Na Kujawach w Królestwie Polskiem, pojawiły się w zagajnikach pod Michałowem wilki. Dotąd są tylko trzy, szkód nie robią, widocznie apetyt zaspakajają królikami, których w pomienionych zagajnikach znajduje się ilość znaczna.

Germanizacya na Mazowszu Pruskiem.

Do "Kuryera Warszaw." donoszą z Prus Wschodnich, że tamtejsi landraci czynią także ludowi mazurskiemu trudności przy udzielaniu konsensów na budowę domów.

Pomimo, że "prawo" osadnicze na Mazurach nie obowiązując, władze pruskie przy udzielaniu konsensów na budowę domu stawiają żądanie, aby w akcie hipotecznym zapisane było wyraźnie, że właścicielowi bez upoważnienia władzy gruntu i domu, nie wolno sprzedawać, a zwłaszcza w ręce polskie.

Bezprawia takie wywołują wielkie wrzenie wśród Mazurów. Przyczynią się one zapewne nie mało do uświadomienia narodowego tego ludu, który na ogół dotąd nie przestał uważać się za "Prusaków mazurskiego języka".

Zaręczyny arcyksiężniczki.

Z GALICYI. Z Żywca donoszą do "Czasu": W dniu urodzin cesarskich, dnia 18 zm., odbyły się za zezwoleniem cesarza w zamku tamtejszym zaręczyny arcyksiężniczki Renaty, córki arcyksięcia Karola Stefana, właściciela żywiecczyzny, z Polakiem, księciem Heronimem Radziwiłłem, synem ks. Dominika Radziwiłła z Balic.

Skutki nierozumnego zakładu.

KROL. HUTA. — Dnia 19 zm. około południa kowal R. Nowak, mieszkający tu na ul. Wilhelmowskiej, założył się, że przepłynie staw hutniczy przy ulicy Kitowickiej. Niektórzy rozsądni ludzie ostrzegali go od tego głupstwa, ale się nie dał odmówić. Wszedł do wody i zaczął pływać; zapłynął do środka i tam utonął nagle. Osierocił on żonę i pięcioro dzieci. — Takie są skutki dziecinnie niemądrych zakładów.

Niepokoją się hakatyści.

ŚLĄSK DOLNY. Kilka dóbr rycerskich w powiecie głogowskim przeszło w ostatnich czasach w ręce polskie, co ogromnie niepokoi wszystkich hakatystów. Obecnie gazety donoszą o wdzieraniu się Polaków do sąsiedniego powiatu górskiego "Guhrau," gdzie w ostatnim czasie Polacy układają się już o kupno rozmaitych obszarów ziemi. Trzeba dać Polakom spokój w Poznańskiem, a nie będą się "wdzierali" do Śląska Dolnego, lubo zaznaczyć trzeba, że Śląsk Dolny jest historycznie polską ziemią.

Z prawosławia na katolicyzm.

Z witebskiej gubernii donoszą, że w ciągu ostatnich 2 do 3 lat porzuciło prawosławie w guberni witebskiej około 3000 osób. Większość tych nieprawdziwych prawosławnych była katolikami, a tylko na papierze była wciągnięta do liczby prawosławnych i musiała opłacać popom roczny haracz za uwolnienie ich od przymusowej spowiedzi i wypełniania innych praktyk prawosławnych.

Rozruchy agrarne na Wołyniu.

Korespondent warszawskiego "Kuryera Polskiego" donosi, że w dobrach Adama hr. Ledochowskiego z Falewicz, wybuchły rozruchy agrarne. Pałac zburzony, sam zaś właściciel pobity dotkliwie. Wezwani strażnicy z Włodzimierza stłumili rozruchy. Aresztowano czterech przywodców.

Wybryki hakatystyczne.

Hakatyści górnośląscy występują coraz zaczepniej wobec ludności polskiej. — W Katowicach w kawiarni Monopol jakiś hakatysta zawezwał kilku gości polskich z sokolikami metalowemi w krawatach, aby pozdejmowali te "oznaki wielkopolskie" i zawezwał ich do tego "w imieniu komisarza policyjnego Stillera" — oczywiście nadaremnie.

W "Gazecie katolickiej" zaś czytamy:

"W tych dniach zaszedł na kolei ulicznej następujący ciekawy wypadek: W przedziale trzeciej klasy siedział pewien pan z Bismarkhuty, rozmawiając z pewnym drugim pasażerem po polsku. Nagle przystąpił do niego szafner [konduktor] i zakazał mu rozmawiać po polsku. Gdy ów pan na to odrzekł, że podobnego zakazu szafner wydawać nie ma prawa, zatrzymano kolejkę i owego po polsku rozmawiającego pana wysadzono na drogę."

Pokutnik.

Co rok z Warszawy na Jasną Górę przychodzi człowiek, około lat 60, ubrany w koszulę do kolan z grubego worka i takież spodnie, przepasany grubym sznurem z supłami. Na głowie ma kaptur z tegoż materyału. W ręku nosi różaniec i chorągiewkę, także z worka, na której z jednej strony wyszyto czarnym materyałem "Pokuty"! na drugiej "Jezus". Boso odbywa pielgrzymkę na Jasną Górę, niosąc na plecach worek z piaskiem. Podczas odpustu stoi przed wejściem do klasztoru od rana do nocy, odmawiając różaniec. Ten rodzaj publicznej pokuty dawno został zaniechany, to też ów pokutnik spotyka się nieraz z naigrawaniem i szyderstwem, na które jest obojętny. Z rozmowy, którą niechętnie prowadzi, wnosić można, że jestto inteligentny a zarazem wykształcony człowiek. Dla pątników pokutnik ów jest przedmiotem wielkiej ciekawości.

Motor ze skrzydłami.

WARSZAWA. — Inżynier wojskowy Oszczewski-Kruglik wynalazł motor ze skrzydłami, który z łatwością da się zastosować przy łódkach. Dnia 17 sierpnia w Petersburgu przy wyspie Piotrowskiej dokonano próby w obecności księcia Olden burskiego. Zwyczajna łódka, opatrzona takiemi skrzydłami przeleciała nad wodą z szybkością, dochodzącą do 40 wiorst na godzinę; motor unosił łódkę na dowolną wysokość i w dowolnym kierunku przy pomocy obracających się skrzydeł o sile 1 i pół HP. Oszczewski znany jest dobrze w Warszawie, gdzie służył przez pewien czas.

Ś. p. O. Stanisław Załęski.

W tych dniach rozstał się z tym światem w Nowym Sącza, w Galicyi, ś. p. O. S. Załęski ze Zgromadzenia Jezusowego, licząc 65 lat życia, powołania zaś 38. Ś. p. O. Załęski pracował na niwie katolickiej z zapałem, niestrudzenie, i żywem słowem, jako porywający kaznodzieja i piórem, jako znamienity publicysta oraz uczony miary wielkiej.

Sądy wojenne.

Okręgowy warszawski sąd wojenny na kadencyi w Łodzi rozpatrywał następujące sprawy: Jana Goska, włościanina z gub. kieleckiej, oskarżonego o to, że z wspólnikami na drodze do wsi Wydra napadł na mieszkańca tej wsi i grożąc mu rewolwerem dokonał rewizyi, rabując 35 rubli i zegarek. Sąd skazał Goska na karę śmierci. Dalej załatwiono sprawy Konstantego Rybickiego i Jana Prędka, oskarżonych o napad zbrojny na kantor węgla i nafty Arona Rapnera we wsi Chojny i o zrabowanie 2,300 rubli. Obydwu oskarżonych skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Udusił się łańcuszkiem.

Straszne nieszczęście wydarzyło się w Bydgoszczy na podwórzu szkoły przy ulicy Karola. Pewien chłopiec widział w tych dniach na kiermaszu, jak jakiś człowiek "łykał" rozmaite rzeczy jak np. noże, pałasze, laski, łańcuszki itp. Malec chciał to samo pokazać wobec swoich kolegów. Poszukał małego łańcuszka i zaczął spuszczać go sobie w gardło. Trzy razy podobno mu się udało, a gdy jeszcze raz sztuki tej spróbował, łańcuszek się urwał i pozostał w krtani. Dzieci wróciły do szkoły, zostawiając chłopca na podwórzu, nawet nauczycielowi nic nie powiedziały. Chłopiec tymczasem strasznie się męczył, a gdy go znaleziono, ratunek już był spóźniony, gdyż niebawem umarł wskutek uduszenia.

Śmierć pod pługiem.

Robotnik Preiss w Janowicach pod Strzelnem wpadł w czasie órki pod pług parowy i został tak ciężko pognieciony, że na miejscu ducha wyzionął.

JESZCZE Wiadomości z Polski.

Sprzedaż majątków polskich na Wołyniu.

Coraz to więcej polskich majątków przechodzi w obce ręce. W ostatnich czasach sprzedano z publicznej licytacyi dobra Załuzye i Rachmanów w pow. krzemienieckim, własność p. Włodzimierza Siemiątkowskiego. Nabył je Niemiec Auterhof, właściciel fabryki posadzek pod Krzemieńcem.

Jednocześnie zanotować należy jeszcze boleśniejszy objaw, mianowicie owczy pęd ku wyzbywaniu się ojcowizny. Miejscowi pośrednicy, frymarczący ziemią, wprost podołać nie mogą rozmaitym ofertom ze strony sprzedawców i nabywców. W ciągu pierwszej połowy rb. zaproponowano Bankowi Włościańskiemu nabycie na Wołyniu 50,687 dziesięcin. Bank nabył zaś 23,315 dzies. Najwięcej propozycyi wpłynęło z pow. rowieńskiego, gdzie Bank zamierza nabyć 192,-233 dzies., następnie z pow. żytomierskiego. Do komisyi rolnych na Wołyniu w pierwszem półroczu rb. wpłynęły 92 prośby o rozgraniczenie gruntów. Dokonano już komasacyi na 3,830 dzies.

W każdym razie jest to objaw bardzo smutny.

Anatomiczna osobliwość.

MIKOŁÓW. — Niedawno temu policyant tutejszy p. Mucke uczuł żganie w stawie nogi, a żona jego zauważyła, że z ciała wystaje koniec igły. Udało się jej igłę wydobyć. Przed 12 laty, gdy Mucke liczył 14 lat, wlazła mu igła do ręki i wówczas nie było jej można wydobyć. Igła ta wędrowała po całem ciele, aż wreszcie pokazała się na zewnątrz w stawie nogi. Mucke brał jako żołnierz udział w wojnie w Afryce i często, jadąc na koniu, czuł żganie w ciele. Teraz z cierpień tych został wyzwolonym.

Sprzedawczyki.

R. Nowicki w Trzemesznie sprzedał swój browar tamtejszy, wartości 200,000 marek spółce niemieckiej z Poznania.

Właściciel wsi Zielnik w powiecie średzkim, obszaru 1000 morgów, p. Radziejowski, sprzedał tę posiadłości komisyi kolonizacyjnej.

Otrucie sprytem octowym.

10-letni chłopiec Antoni Noskowski z Bożejewic w pow. strzelińskim, posłany przez matkę po octowy spryt wypił dość znaczną ilość w drodze z powrotem. Po wypiciu upadł bezprzytomny na ziemię. Chorego chłopca oddano do lazaretu, gdzie w czwartek zmarł wśród wielkich boleści.

Rozmaitości.

Dywany i ręczniki z papieru.

Z Pragi nadchodzi zajmująca wiadomość, że niebawem powstać ma w Czechach pierwsza w Austryi i wogóle jedna z pierwszych w Europie fabryka dywanów i ręczników z papieru. Po długich doświadczeniach bowiem udało się saskiemu fabrykantowi Emilowi Claviez wynaleźć sposób robienia tkanin z ubiej masy papierowej. Tkaninę tę nazwał on "Xyolin" i na razie używa jej do wyrabiania dywanów, chodników, mat i ręczników. Wyroby te oddają znakomite usługi, są nierównie tańsze od tkanin z wełny, bawełny lub sierci wielbłąda, a mają przed niemi tę zaletę, że robactwo ich się nie czepia. Drugą zaletą tej nowej tkaniny jest to, że kurz tylko lekko trzyma się na niej, wobec czego bardzo łatwo daje się czyścić. Silne trzepanie ani zmywanie nie jej nie szkodzi. Ponieważ dywany z "Xyolinu" wyglądają zawsze świeżo i czysto, przeto nadają się wybornie do wyścielania podłóg w letnich mieszkaniach. Ręczniki xyolinowe tak przyjęły się w Niemczech, że w ciągu krótkiego czasu trwania ich fabrykacyi sprzedano ich przeszło siedm milionów sztuk. Na zewnątrz nie różnią się prawie wcale od ręczników lnianych, a kosztują w handlu hurtownym zaledwie jedną markę za tuzin. Nadto używają Xyolinu coraz więcej do fabrykacyi kapeluszy damskich i męskich zamiast tkanin słomianych, do wyrobu trzewików sportowych i do gimnastyki, tudzież do dekoracyi ścian zamiast linoleum, gdyż efekt kolorów W ostatnich czasach zaczęto używać Xyolinu z powodzeniem także jako dodatku do bawełny przy fabrykacyi tkaniny xyolinowej jest nierównie silniejszy niż linoleum. tkanin na ubrania, a może niebawem w garnitury papierowe.

Elektryczność jako broń.

W walce z dzikimi mieszkańcami Formozy, zwłaszcza z osławionymi "myśliwymi głów", chwycili się Japończycy w ostatnim czasie nowego środka. Jest nim elektryczność, a zastosowaniem byłcy posunęli się w ostatnich miesiącach bliżej ku tej siły do tępienia tubylców, zajęli się inżynierowie japońscy, konstrujące specyalne przyrządy. Dzicy tubylcy posunęli się w ostatnich miesiącach bliżej ku wybrzeżom, uniemożliwiając handel i komunikacyę, zwabili też w zasadzkę zaciężne karawany japońskie i wymordowali do nogi. Wysłana wskutek tego karna ekspedycya zastosowała elektryczność. W chwili otoczenia jakiejś bandy tubylców przeprowadza się na około lasu na znacznej przestrzeni druty elektryczne naładowane silnym prądem. Gdy tubylcy prażeni ogniem karabinowym, rzucają się do ucieczki wpadają na druty i padają trupem, porażeni prądem elektrycznym. Taki jest nowy wynalazek japoński, który inżynierowie zamierzają zastosować także do przyszłych wojen, mianowicie do walki z konnicą.

Oryginalny sen.

Niezwykłe miejsce do spania wybrał sobie — jak donoszą pisma angielskie — jeden z marynarzy sławnego pancernika "Dreadnought."

Spuszczony z okrętu w ubraniu nurka na dół, do śruby okrętowej, dla jej oczyszczenia, wykonał pracę swą w paru minutach, a potem dla odpoczynku usiadł na jednem z olbrzymich skrzydeł śruby i — usnął. Po pewnym czasie zaczęły wypływać na powierzchnię wody przedmioty, które z sobą do czyszczenia zabrał, ale marynarz pomimo sygnałów, jakie mu przesyłano nie dał znaków życia. Zaniepokojony tem oficer dyżurny, wysłał do wody drugiego nurka i za chwilę otrzymał telefoniczną wiadomość: "Śpi najspokojniej!" Śpiącego marynarza obudzono i wydobyto na powierzchnię, poczem musiał stanąć "do raportu" przed komendatnem — którego wypadek snu podwodnego tak rozweselił, że winny wyszedł bezkarnie.

Połknięty wynalazek.

Wiadomo, jak zazdrośni są wynalazcy o swoje tajemnice; niejeden ich pomysł wskutek nagłej śmierci odkrywcy pozostał wieczną tajemnicą. Ale wypadek, o jakim donoszą obecnie pisma paryskie, jest jeżeli nie jedynym, to nader rzadkim w dziejach wynalazków.

W przytułku dla starców Saint-Jean-L'Aumonier w Besançon przebywał od pewnego czasu sędziwy zegarmistrz. W ostatnich dniach objawiał starzec dziwne zdenerwowanie i coraz częściej mówił o bliskiej śmierci. I rzeczywiście umarł wkrótce a ponieważ śmierć nastąpiła wskutek gwałtownego wewnętrznego krwotoku, poddano zwłoki obdukcyi celem stwierdzenia przyczyny. Prowadzący obdukcyę lekarz napotkał w okolicy żołądka na jakiś twardy przedmiot, kiedy jednak chciał go wyjąć, skaleczył się w rękę. Ranę spowodowała brzytwa, którą stary dziwak połknął. Przy dokładniejszem badaniu okazało się, że brzytwa ta posiada nowy, niezwykle pomysłowy mechanizm, który może być niebawem zapewnić poważne stanowisko na targu światowym. Okazało się, że staruszek przez całe życie obok naprawy zegarów zajmował się także wynalazkami. Nie miał jednakowoż szczęścia. Jedne z wynalazków okazały się niepraktyczne, inne, które mogły dać zyski, skradli mu znajomi. Ostatni wynalazek wydawał mu się tak cenny, że postanowił ukryć go przed otoczeniem. Gdy zaś osłabienie i starość zmusiły go szukać przytułku w schronisku, umieścił wynalazek w najpewniejszej kryjówce, we własnym żołądku. Teraz dopiero po śmierci wynalazcy ludzkość dowie się o nim.

Coś niecoś o ogórku.

Starzy Egipcyanie i Grecy z czasów Homera nie znali wcale ogórka, podczas gdy w Hilladzie istniała i kwitła ich kultura. Z nazwy dawnej greckiej "aggurium", pochodzi nasza nazwa. Ten pierwiastek objawia się szczególnie w duńskim "agurke". Rzymianie cenili ogórek nie mniej od Greków i w czasach luksusowych istniały inspekty szkłem krytę, które można było przewozić z miejsca na miejsce i które dostarczały zawsze świeżych ogórków. Już Awicyusz opowiada w książce kucharskiej, jak chętnie jadano wówczas ogórki, a w 200 latach później Atheneusz mówi o solonym ogórku. Południowe Niemcy otrzymały zapewną tę pożyteczną roślinę przez Karola Wielkiego. W południowo - wschodnie strony Niemiec została ona już wcześniej wprowadzoną przez Słowian, którzy — jak Tatarzy i Mongołowie — nietylko chętnie jadali ogórki, lecz znali się od wieków do ich hodowli i zużytkowaniu. Prawdziwy Rosyanin nie może istnieć bez kornisonów. Zużytkowuje je w swej kuchni w najrozmaitszy sposób. W Niemczech kwitnie ich hodowla wszędzie tam, gdzie mieszkają Wendowie. Na Łużycach np. już w r. 1750 hodowano wczesne piękne ogórki bez mierzwy i w lesie "Sprewskim" kwaszony ogórek jest specyalnością, której w samej miejscowości Luben produkują rocznie około 2-ch milionów. Nadto w Lignicy, w Czechach, Holandyi i Francyi traktują hodowlę tę na wielką skalę.

Ogórek zasługuje na względy zarówno z powodów zdrowotnych jak kulinarnych. Uchodzi bowiem — zwłaszcza sok z ogórków — za zdrowy przy chorobach płócnych i żółciowych. Bądź co bądź sok ten posiada właściwości orzeźwiające i chłodzące. Kto zatem nie może podczas upałów brać kąpieli — jak markiza de Pompadour — w chłodnym, szumiącym szampanie, niech bierze okłady z ogórków. Już świeżo skrojona łupina da się w tym celu zużytkować. Zaleca to się szczególnie przy bólach głowy od upału i bolesnem zaczerwieniu skórnym. Najcenniejsza cząstką ogórka jest jego sok. Z niego robi się t. zw. bowle'a ogórkową, coś w rodzaju lemoniady. W Anglii nazywają to "Badminton" i posługują się przy grze tenisowej dla ochłody.

Pamiątkowy numer "Gazety Polskiej," opisujący konsekracyą pierwszego Biskupa Polskiego w Ameryce jak i okazałe manifestacye jest drukowany w kilka tysięcy więcej egzemplarzach na pięknym papierze i wysyła się każdemu kto przyśle 10 centów.

NOWE KSIĄŻKI.

Z pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce wyszły następujące nowe książki. Niektóre z tych były od dłuższego czasu wyczerpane i teraz na nowo wydane.

Arye Polskie, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza. Oprawne w angielskie linteum z złoconemi tytulikami .. 85c
Oprawne w skórkę aligatora z złoconemi tytulikami i brzezgami 65c
Broszurowane 25c
Anioł Miłosierdzia, napisała Helena Staś 10c
Bitwa pod Kobylanką, dnia 6 maja 1864 roku .. .. 5ct.
Cudze szczęście. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry .. 10ct
Cztery piękne pieśni. 1. O Matce Boskiej Leżajskiej. 2. Do Matki Boskiej Różańcowej. 3. O świętej Rozalii Pannie. 4. O pielgrzymie i dobrym pasterzu .. .. 10ct.
Djabeł w Krakowie, stara, a wielce ciekawa i pouczająca powieść .. .. 10ct.
Djabeł w Domu, powieść, napisał Antoni Wieniarski. .. .. 10ct.
Do Rozpuku, czyli żarty nad żartami, książka zawierająca rozmaite żarty i dowcipy, bogato ilustrowana. .. .. 20ct.
Dobry Syn, bajka z przed lat tysiąca napisał Władysław Beza. .. .. 10ct.
Dziadowski wychowanek. Powiastka, napisał Kl. Junosza. .. .. 15ct.
Dzieci Poznańskie 5ct.
Dzika Franka przez Maryę Bogusławską 15ct.
Dzieci Wdowy, powieść moralna .. .. 30ct.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem .. .. 60ct.
Elementarz Obrazkowy, czyli pierwsze zasady pisania i czytania zastosowany do szkół polskich w Stanach Zjednoczonych. Książka ta jest drukowana na pięknym papierze, o 84 stronicach, ozdobiona wieloma rycinami, oprawna mocno w płótno .. 20ct
Gwizdalski Wójtem. Powiastka napisana przez Iskierkę ,.. .. .. 15ct
Historya Kupca Chrześcianina o pewnym bogatym i dorodnym młodzieńcu, który ze zbytniej wspaniałości utracił prawą rękę. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy 5ct.
Hrabia Parobkiem u Kmiecia, powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego. Cena .. .. 10ct.
Jak Dyabeł z babą się ożenił .. .. .. 5ct.
Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda. Powieść z czasów najazdu Szwedów na Wielkopolskę w 17 wieku .. .. 5ct.
Jarmark na Sw. Onufry. Powieść A Dygasińskiego. .. ..15ct.
Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz, powiastka .. ..10ct.
Jaskółczym szlakiem. Powieść przez Maryę Rodziewiczownę. W słabej oprawie .. 50ct.
W mocnej oprawie .. .. 75ct.
Józef, młody Jeniec Tatarski. Powieść z czasów Napadów Tatarskich w XVII wieku na Podole .. .. 15ct.
Konik Zwierzyniecki powieść .. .. .. 15ct.
Krwawa Głowa, powieść z wypadków Galicyjskich z roku 1846 .. .. 10ct.
Krzyżacy a Polska. Napisał Br. Rutkowski. Cena .. .. 5ct.
Krzyżacy, powieść historyczna H. Sienkiewicza w 6 tomach oprawna w dwie książki po 3 tomy. W miękkiej oprawie $1.50
W twardej oprawie $2.50
Ksiądz Mackiewicz, bojownik za wiarę i wolność. Powiastka historyczna z powstania roku 1863 przez Mieczysławę Slaczkową 15ct
Lekarz Domowy, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób, oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela ludzkości. 25ct.
Mały Listownik dla szkólnych dzieci, uczący pisania listów z dodatkiem powinszowań Cena .. .. 25ct.
Marzenie czy Rzeczywistość. Obrazek polsko-amerykański, przez Helenę Staś .. 15ct.
Memoryał organizacyi polskich i prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki w sprawie prześladowania ludu polskiego w Prusiech, a szczególnie z okazyi zapowiedzianego przez rząd pruski nowego prawa wywłaszczeniu przymusowem Polaków. Do ludu w Stanach Zjednoczonych i do wszystkich narodów świata cywilizowanego, napisał prof. T. Siemiradzki. Cena .. .. 10ct.
Na falach życia, czyli moc zmartwychwstania. Obrazek polsko-amerykański przez Helenę Staś .. .. 10ct.
O strachach. Opowiadanie Stanisława Myszkowskiego. .. .. 5ct.
Piękne za nadobne. Humoreska, napisał Wł Sabowski. .. .. 15ct.
Polski Pień. Obrazek z życia polsko-amerykańskiego, napisała Helena Staś .. 10ct.
Pan Maciej Trąba. Powiastka, napisała Bronisława Porawska. .. .. 15ct.
Pięć pieśni: o Panu Jezusie, dwie o Najśw. M. Pannie, o św. Barbarze i o sądzie ostatecznym. .. .. 15ct.
Pamiętna noc Listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31go, wnukom opowiedziane przez żołnierza czwartaka. Wydanie nowe. Stosowne jako referat na obchody do mów i deklamacyi. .. .. 30c.
Praktyczne rady dla naszych gospodyń, 20ct.
Przeraźliwe Echo trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostateczne człowieka czekające Cena .. .. 30ct.
Przez kobietę. Powiastka Michała Wołowskiego .. .. 15ct.
Sokole Oko, czyli Przyjaciel Delawarów. Z powieści F. Cooper'a: "Ostatni Mohikanin". .. .. 20ct.
Sierota. Powieść .. .. 20ct.
Smieszek. Książka zawierająca perły humoru polskiego, ku rozweseleniu ludzi, z obrazkami .. .. 10ct.
Szymon Konarski. Życie i czyny; według niewydanych dokumentów wypracował dr. Wł Zahorski .. .. 35ct.
W mocnej oprawie .. .. 50ct.
Tadeusz Kościuszko w Ameryce. Opowia Stanisław Kunasiewicza. .. .. 15ct.
Trzy Małżonki Wł. Jagiełły .. .. 5ct.
Wspomnienie Pana Florka z Wiatrowic Wiatrowskiego, przez St. W. Love .. .. 10ct.
Wyprawa na Sybir czyli ostatnie chwile szpiega przez Aleks. Bednawskiego 5ct
Zając. Powiastka wiejska przez Klemensa Junoszę 5ct
Zabawne Zdarzenie Bartłomieja Powsinogi, figlarza jakich mało. .. .. 10ct.
Żywe słowa Jeremiego. (Kornel Ujejski) 1863 — 1877 .. .. 30ct.
W mocnej oprawie .. ..50ct.

Zabawa Moralna oraz Mądrości Salomona zawierające w sobie różne tajemnice przysłości, zagadnienia i na te pożądające odpowiedzi z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych .. .. 10ct.

Złotnicki Historya o kupcu, który wyuczywszy się języka ptaków i dowiedziawszy się od nich, że syn ubogich rodziców ma zostać jego zięciem, usiłował go zgładzić ze świata, lecz miasto jemu sobie grób zgotował .. .. 10ct.

Panicz w Ameryce. Komedyjka w 4 odsłonach ze śpiewami napisał A. Jax .. .. 50ct.

Adresować:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., CHICAGO, Ill

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in America

APPEARING EVERY THURSDAY.

ESTABLISHED 1873.

Represents the interests of over 2,000,000 Poles residing throughouth the United States & Canada.

Subscription Two Dollars per Year.

Rates of advertising on application.

Gazeta Polska w Chicago is read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain, Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey in Asia, Africa, Australia, and in all the provinces of ancient Poland, is realy a *First Class Advertising Medium.*

All communications ought to be addresed:

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
532 Noble St., Chicago, Ill.

We have over 1000 works of our own Publication and Editions, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Ameryce.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:

W Stanach Zjedn., $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Połudn[i]owej, Azyi, Afryce, Australii $3.00

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące [...]nego cala druku na jeden raz 50 centów, [...] ste[p]nie połowę ceny.

POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiebiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać str[...] adres i dołączyć 10c (w znaczkach p[ocztowych]) na opłatę zmiany adresu.

PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach poczt[owych].

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować na[le]ży:

W. DYNIEWICZ,
532 Noble st., Chicago, Ill.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada *książki sprowadzone z Europy oraz przeszło 1000 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.*

TELEFON MONROE 1256.

CHICAGO, ILL. 17 września, 1908 r.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

(Z "Gazety Grudziądzkiej.")

Wiele, bardzo wiele tkwi prawdy w przysłowiach ludzkich. Powyższe przysłowie spełnia się co do joty na polskich polakożercach. Zapożyczyli oni sobie od dawnych Krzyżaków rozumu; walczą oni przeciw nam, jak ich duchowni praojcowie za pomocą wichłactw, kłamstw, zohydzań nie cofają się przed najwstrętniejszymi środkami, by nas tylko wyżuć z szacunku i czci u innych ludów; starają się usprawiedliwić przed sądem świata całego swoje przeciw nam postępowanie, a oto widzicie, Bracia Wiarusy, jak zawsze prawda, jak oliwa, wypływa na wierzch. Ten świat cały, który oni chcieli źle przeciw nam usposobić, dziś palcem wytyka polskich polakożerców i wskazując na nich, powiada: "Patrzcie, do czego ślepota polityczna nie doprowadziła, patrzcie w jak wsteczny, ohydny sposób Prusacy postępują przeciw Polakom, których cała wina, że kochają swą narodowość i nie chcą się jej wyzbyć nawet za cenę łaski w oczach Prusaków."

I dziś te Prusy stały się obrazem wsteczności politycznej, obrazem ucisku prawa przez siłę. Nie dziw więc, że na wolnej ziemi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nawet Amerykanie domagają się od swego prezydenta by potępił pracę Prusaków. Nie dziw więc, że we Włoszech, w Rzymie, w kinematografach pokazują żywe obrazy naszej niedoli politycznej w Prusiech. Nie dziw, że obudziło się sumienie narodów i przez swoich uczonych i wielkich mężów, w odpowiedzi na słynną ankietę Sienkiewicza potępiło ostro postępowanie pruskie przeciw nam. I ani się nie spodziewali prusscy polakożercy, że kopiąc pod nami dołki, okryją niesławą całą swą ojczyznę. Bo kiedy my, Bracia Wiarusy, umiemy rozróżnić pruskich polakożerców, a Prusaków, kiedy my się bronimy przeciw systemowi polakożerczemu, kiedy my zwalczamy tylko polakożerców pruskich, to inne narody dziś cały naród niemiecki wytykają palcami. Bo te narody, które tylko jako widzowie przyglądają się temu, co u nas dzieje, a nie mogą brać udziału w tej rozgrywającej się na naszej ziemi walce, te narody nie mogą nauczyć się odróżnić polskich polakożerców od narodu niemieckiego. I za te nasze krzywdy odpowiedzialnymi dla tego czynią cały naród niemiecki. A przecież ten naród niemiecki ogłupiony jest stale przez nich — tych pruskich polakożerców w swoim sądzie o nas.

Tak to zawsze bywa. Stara to prawda: te przysłowie: "Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada." Odczuły też w ostatnim czasie pisma niemieckie, że jednakowóż w tym państwie pruskiem nie wszystko jest w porządku. Zaspane do niedawna oczy ich redaktorów zaczęły się baczniej i pilniej przyglądać wszystkiemu, co się u nas dzieje. I widzą "plajtę", czyli bankructwo polityki antypolskiej. To też kiedy "Dziennik Powszechny", wychodzący w Warszawie, ogłosił zestawienie tych korzyści, jakie nam przyniósł ucisk pruski, ci redaktorzy pism niemieckich w lot to zestawienie pochwycili i uznali za słuszne. Jak to zestawienie wygląda? Oto tak: "1. Ucisk budzi czujność narodową; 2 wieści o prześladowaniach Polaków obiegają cały świat; 3 sprawa polska nabiera przez to charakteru międzynarodowego; 4 pruska polityka antypolska doprowadziła do połączenia się partyi ludowéj w Galicyi z Kołem polskim; dodaje bódźca do stworzenia niezależnego od zagranicy przemysłu; 6 wzmacnia stanowisko narodowe przez łączność; 7 zaczyna budzić wśród Rosyan poczucie słowiańskiej wspólności i wzajemności polsko-rosyjskich interesów.

Dla Prus polityka antypolska ma ten ujemny skutek, że pobudziła u wszystkich narodów nienawiść do Niemiec, pomimo dawniejszej tychże pracy kulturnej"

Byłyby to najważniejsze korzyści, jakie wynieśliśmy z ucisku pruskiego, a którym słuszności nawet pisma niemieckie odmówić nie mogą.

Zapomniał "Dziennik Powszechny" atoli o jednej, a bodaj najważniejszej naszej korzyści. Ucisk pruski zbudził z uśpienia, a przynajmniej, tysiączne rzesze ludu polskiego, które z największym zapałem stawają w obronie naszych skarbów narodowych. O tysiące piersi i serc polskich rozszerzyły się w ten sposób granice Polski, o tysiące rąk polskich powiększyła się praca narodowa, o tysiące głów polskich wzrosła czujność narodowa. I zaprawdę gdyby stary Bismarck mógł ożyć i gdyby zobaczył, do czego zapoczątkowany przez niego system polakożercy doprowadził, z rozpaczy z pewnością chwyciłby się za głowę. I nie mógłby już rzucić takiej obelgi w twarz ludowi polskiemu, że byle się szlachta zgrała w Monaco, to lud się odczepi od polskości.

Nie jesteśmy tą siłą żywiołową, jaką dziś już wykazuje lud polski, tyle zachwyceni i zaślepieni, by nie widzieć, ile jeszcze potu i pracy wymaga lud polski. Wiemy znakomicie, że okolicami lud polski w bardzo jeszcze wielkiej żyje ciemnocie. Lecz kilkanaście lat ucisku jeszcze, choćby i najsroższego, a ucisk polski wzbudzi i ostatnie hufce ospalców z uśpienia, a wtenczas stworzy lud polski siłę i potęgę, o którą rozbiją się wszelkie, chociażby najchytrzej obmyślane zakusy giermanizatorskie. A raz zbudzonego do czynnego życia narodowego lwa, żadna siła uśpić nie będzie zdolna. I właśnie to budzenie się szybkie tego lwa — ludu polskiego — to największa korzyść, jaką nam ucisk pruski przynosi.

Tak to popsuły się szyki pruskim polakożercom. Kopali i kopią pod nami dołki, chcieliby nas w nie złamanymi kręgami wtrącić, a my — żyjemy.

Okłamywali opinję narodów, okrzyczeli nas za buntowników i rewolucyonistów, ludzi bez czci i honoru, a ta opinja ludów poznała się na ich robocie i z odrazą od nich się odwraca, a dla nas ma najwyższy szacunek.

Chcieli za pomocą niecnych, ohydnych środków nas wytępić, a spowodowali łączność naszą, spowodowali przebudzenie się ludu polskiego ze snu i obojętności.

Nastawają na nasze życie jako narodu, a ono coraz więcej sił i potęgi nabiera.

Tak mści się wszelki zły postępek na każdym, bo "kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada."

Nic nowego.

— Szmul, gdzie ty był?

— Gdzie miałem być? Byłem w Radymie.

— A co jest nowego w Radymie?

— No, co ma być nowego w Radymie? Niema nic nowego w Radymie.

— Nu, jakto może być? Musiało się co stać w Radymie.

— O jej, potrzebował pies zaszczekać w Radymie.

— Dla czego pies potrzebował zaszczekać?

— Dla czego? Bo jemu nadeptali na łapę?

— A czemu to jemu nadeptali na łapę?

— Czemu nadeptali? Bo stali dużo ludzi.

—A dla czego stali dużo ludzi?

— Dla czego stali? Bo twojej siostrze zrobiało się słabo.

— A dlaczego mojej siostrze zrobiało się słabo?

— Czego nie miało zrobić się słabo? Bo twojego szwagra aresztowali?

— Mojego szwagra aresztowali? A za co go aresztowali?

— Za co? Bo robił fałszywe weksle.

— Nu? No to przecie nic nowego!!

— Ja też odrazu to powiadał.

GŁOS DO BRACI SZLACHTY.

Nieznany wiersz.

Kornela Ujejskiego.

Czy wy mnie znacie, czy wy mnie nie znacie,
Do wszystkich piszę: Mości panie bracie!
Bo szlachcic jestem i brat wasz po rodu,
Syn jednej matki, jednego narodu.
I oto dumam sobie w samotności,
Pełen dla was czci i wielkiej miłości.
Czy rozumiecie, co to być szlachcicem?
Co to być na wsi dla ludu rodzicem?

Myśmy synowie tych ojców — olbrzymów,
Dla których chwały nie ma w świecie rymów;
Oni żyli duchem i ciągłą ofiarą,
Toż nam ich nie sądzić dziś, dzisiejszą miarą;
Każdy z nich bohater, choć na małej grzędzie,
Takiego narodu już więcej nie będzie;
Ale w naszych żyłach krew ojcowska płynie,
Toż to, co przebrzmiało, niech jeszcze zasłynie!

Wiem, żeśmy niegłupi, lecz tylko leniwi,
I wiem, żeśmy nieźli, tylko nieszczęśliwi;
Ale na grzech każdy, choć ciężki — jest skrucha,
A na każdą słabość jest lekarstwo — z ducha!
A my z ojcami związani łańcuchem,
Naszą pamięcią, naszą krwią i duchem!

Cóż to jest szlachcic? To ten, co szlachetny,
To ten, co trądem z zachodu nieszpetny;
Bo cały świat ten wzdłuż i wszerz przebieżcie,
Niema już szlachty — wy szlachtą jesteście!
Więc ten szlachcicem, ten, co się nie mieniąc,
Rzuca dla kraju swój ostatni pieniądz,

I dla pieniędzy życiem nie frymarczy,
Ale choć nagi, stoi przy swej tarczy,
I tej spuścizny po ojcach nie zmienia
Za wszystkie złote Rotszyldów odzienia.
Bo, moi drodzy, ta herbowna tarcza
Nie obowiązkiem małym nas obarcza;
Ona zdobyta krwią i poświęceniem,
Niechże stoi treścią, gdy stoi imieniem!
Wielka jest siła w pojedyńczych dłoniach —
My się ścigajmy — ale nie na koniach!

Teraz wam powiem, co to żyć na wiosce...
My wciąż marzymy o codziennej trosce,
O tym powszednim, a tak głupim bolu,
Że gospodarstwo źle nam idzie w polu,
Że robotnik drogi, że tam jakaś burda
Chłopów nasc przygniata — a to wszystko furda!
Bo jeśli to chłopstwo pokocha nas szczerze,
To nam wszystkie zboże zawsze na czas zbierze.
A my, moi bracia, na to Polsce dani,
Aby nas jak ojców kochali poddani,
Bo dla tego chłop ten zowie się **poddany,**
Że nam starszym braciom pod opiekę dany. .. ..

Nam, gdyśmy bogatsi, roi się gdzieś Państwo,
I dla tego Państwa rzucamy Kapłaństwo —
A już mi przyznacie, że łatwiej być panem,
Niż tym przy ołtarzu, co zwie się kapłanem —
A my taki ołtarz w naszej wiosce mamy,
Tylko lekkomyślnie swą mszę odprawiamy.

Więc kochajmyż lud ten, bo on stoi nami,
Bo on swoich ojców nazywał panami! —
Bo w nim nasza przyszłość, a w nas jego życie,
I kto go podniesie, gdy go opuścicie?
On jeśli dziś na nas pogląda z niechęcią,
To tylko, że żyje niedawną pamięcią,
Bo on wie, mój drogi, wiejski gospodarzu,
Że spocznie wraz z Tobą na jednym cmentarzu.

Że jeśli Twa miłość jego nie przygarnie,
To on z swemi dziećmi, jak pies zginie marnie —
Ale jest trwożliwy, pełen nieufności,
Bo od dawna od nas nie zeznał miłości —
Toż ty jako Chrystus skłoń się do tej dziatwy....
Miłość chrześciańska, wszak to sposób łatwy!

Ty nie wiesz, co bierzesz na swoje sumienie,
Kiedy w kupno wioski kładziesz swoje imię;
Jeśli staniesz brudny u tego ołtarza
Z rachunkiem, ze zdradą, z uśmiechem handlarza,
Toż, jeszcze raz mówię, na to lud ci dany,
Aby twej opiece był zawsze poddany. .. ..
Jeśli jak spekulant staniesz śród swej wioski,
I życiem zbezcześcisz ten swój urząd boski,
Pomnij, że przed Boga pójdzie twa twarz blada,
A za tobą stanie twa grzeszna gromada,
I oni uklękną u nieba ogrójca
I rzekną: My grzeszni! nie mieliśmy ojca!
Nikt do nas nie mówił ze sercem człowieka,
A nam się zdawało, że Twoja opieka
Daleka, daleka........ ..
A wtedy Bóg groźny odpowie: Wy grzeszni!
Wy mojej miłości jesteście ucieszeni,
Ten niechaj odbierze zasłużoną karę,
Co szerzył ojcostwem dla Ojca niewiarę.

* * *

O, wy moi bracia, wy bracia rodzeni,
Niech ten głos nauki serca wam nie zmieni
Dla tego, co pisze te słowa znikome....
O, podnoście dusze, co wielkie — a chrome!

A pisze się: sługa i wasz sąsiad wiejski,
Ja, znany wam śpiewak, wasz
.. ..Kornel Ujejski.

Jubileusz ołówka.

W r. b. upływa lat 250 od czasu, jak ludzie zaczęli używać ołówków. Poprzednikami tego prostego, lecz wielkiego ze względu na swe znaczenie wynalazku, były u Rzymian zaokrąglone kawałki ołowiu. W wieku XIV weszły w użycie ołowiane i srebrne ołówki, których używali przeważnie artyści i rysownicy. Najpierw te ołówki ukazały się prawdopodobnie we Włoszech.

Początek dzisiejszego ołówka datuje się od czasu odkrycia w r. 1658, w Kumberland, Anglii, pokładów grafitu, który okazał się wybornym materyałem piśmiennym. Przez czas jakiś fabrykacya ołówków, wyrabianych z czystego grafitu, była rzeczą bardzo trudną. Grafit rozpiłowywano najpierw na duże kawałki, potem na mniejsze i wreszcie na cienkie laseczki, które wkładano w drzewo.

W Niemczech pierwsze ołówki zaczęto produkować we wsi Stein w pobliżu Norymbergii, a pierwsza fabryka była założoną przez mieszkańca tej wsi, Kaspra Faber. Było to na początku XVIII w., kiedy znaleziono już grafit w Niemczech i w Austryi.

W r. 1795 dwóch fabrykantów, Józef Hardmuth i Jakób Konte, zaczęli jednocześnie mięszać z grafitem glinę. Następstwem tego był wielki postęp w fabrykacyi ołówków. Nowy sposób dał możność wyrabiania ołówków różnej twardości i czarności.

Odtąd fabrykacya ołówków zaczęła się szybko rozwijać i przybrała w Europie poważne rozmiary.

Nowe Książki.

Księgarnia "Gazety Polskiej" otrzymała we wielkiej ilości zapas książek z drukarni "Nowin Polskich." Dzieła te są wyśmienite i bardzo interesujące. Nabyć je można w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce po następującej cenie:

W Dniach Nędzy i Zbrodni. Powieść z życia Polaków w Ameryce Północnej. Napisane przez Stanisława Osadę, powieściopisarza polsko - amerykańskiego. .. .. 50ct.

Za Ojczyznę. Obrazek na tle powstania z r. 1863 Napisał Ks. Jan St. Guzdek. .. .. 15c.

Placówka. Powieść przez Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego.) 15c.

Nad Wartą. Powieść współczesna przez Artura Gruszeckiego. .. .. 40ct.

Stłumione Iskry. Powieść na tle wojny francusko-pruskiej przez Teodora Jeske-Choińskiego. .. .. 25ct.

Korespondencya z Ithaca N.Y.

Szanowna Redakcyo!

Niniejszem proszę o umieszczenie w łamach Pańskiego pisma naszego sprawozdania, i z góry dziękuję za łaskawie nam wyświadczoną grzeczność.

Sprawozdanie Roczne "Polskiego Koła Studenckiego" Uniwersytetu Cornel Ithaca, N. Y.

Na ostatniem posiedzeniu po zamknięciu roku szkolnego "Koło" obrało nowy zarząd, w skład którego weszli:

Pani Helena Piotrowska — przewodnicząca, pani E. Grześkowiak — vice-przewodnicząca, A. E. Ruszkiewicz — sekretarz, S. Eckler — kasyer, a A. Grochowski — Bibliotekarz.

Uchwalono równocześnie rozesłać zawiadomienia do prasy polskiej w Stanach Zjedn. i w kraju o działalności "Koła" za rok ubiegły.

Działalność ta ograniczyła się do odpowiadania na korespondencye, których było 38 ze St. Zjedn. i 53 z Europy — na żądanie rozesłano 10 katologów Uniwersytetu Cornell.

"Koło" niniejszem zwraca uwagę polskiej młodzieży na bezpłatny **wydział rolnictwa**, na weterynaryę bezpłatną dla mieszkańców Stanu New York i na wydział nauk domowych (Domestic Science), również bezpłatny.

Z wydziałów tych młodzież przechodzi do wyższej służby rządowej (Civil Service) lub na nauczycieli szkół rolniczych i specyalnych przedmiotów w wyższych szkołach publicznych "High School".

Do postąpienia wymagany jest dyplom z "High School" lub gimnazyum europejskiego, albo zdanie egzaminów wstępnych.

Egzamina zaczynają się 21 września. Wpis nowych uczniów 29 września.

"Koło" jest w stanie dopomódz przynajmniej dwom rodakom lub rodaczkom do dostania zajęcia na miejscu dla utrzymania się podczas studyów. Niżej podpisana w dalszym ciągu udzieli informacyi.

Helena Piotrowska
4 Cascadilla Pl. Ithaca, N. Y.

Ostatnie Wiadomości.

CLEVELAND, Ohio., 15-go września. — W mieście tutejszem odbywa się od poniedziałku sejm "Związku Polek w Ameryce."

TABRYZ, — 15 września. — Podczas bitwy jaka miała miejsce pomiędzy rewolucyonistami i wojskami szacha te ostatnie zostały kompletnie rozbite. Wojska szacha znajdowały się pod dowództwem Izzabul Hana.

W dalszym ciągu donoszą, że i kawalerya szacha została zwyciężona przez górskie plemiona.

WARSZAWA, — 15 września. — Wczoraj rozpoczęto wykłady na tutejszym uniwersytecie, które były przerwane od 1905 roku. Z sześciuset studentów zaledwie jest 38 Polaków. Bojkot młodzieży polskiej trwa w tym względzie dalej, z powodu że rząd carski nie zgodził się na wykłady w polskim języku.

PORTLAND, Me., 15 - go września, — Jak oczekiwano w Stanie Maine zwyciężyli republikanie, większością 8,000 głosów. Gubernatorem obrany został B. F. Fernald, nadto republikanie obrali czterech swoich posłów do kongresu. Fernald dostał sumarycznie 58,000 głosów, a główny jego przeciwnik, demokrata Gardner, otrzymał przeszło 52,000 głosów.

DULUTH, Minn., 15 września. — Pożary lasów nad brzegiem północnym jeziora Superior jeszcze nie wygasły, choć główne niebezpieczeństwo dalszego ich szerzenia się już minęło. Szkody w drzewostanie olbrzymie! Po większych miastach przebywają tłumy farmerów i mieszkańców pomniejszych osad i wiosek; wielu ich potraciło w pożarze całe mienie, domy ich i zabudowania gospodarcze popaliły się wraz z inwentarzem i ruchomościami. Gdyby teraz spadł dobry deszcz, — to pożary wygasłyby do reszty.

WASHINGTON, D. C., 15 września. — Rozeszła się tu pogłoska, że prezydent Roosevelt ma zamiar wzięcia udziału w podróży napowietrznej na maszynie do latania, wynalezionej przez Wrighta. — Wynalazca na tę wiadomość odpowiedział, że wprawdzie podróż w jego aeroplanie jest zupełnie bezpieczna, ale może się czasem zdarzyć nieszczęśliwy wypadek.

LONDYN, 15 września. — Międzynarodowy kongres eucharystycznych zakończył się wczoraj rano. Zagraniczni Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi i inni dostojnicy Kościoła katolickiego, którzy brali udział w obradach, opuszczają powoli miasto.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Chorągiew włoska w Watykanie.

"W. Allgem Zeitung" donosi, że papież zniósł zarządzenie, wydane swego czasu przez Piusa IX, a zachowywane przez Leona XIII, iż w Watykanie nie wolno wywieszać charągwi włoskiej. W listopadzie po raz pierwszy wywieszoną będzie w Watykanie chorągiew włoska z okazyi uroczystości gimnastycznej.

Echa sprawy Dreyfusa.

PARYŻ, 12 września. — Ludwik A. Gregori, który przed paru miesiącami podczas przeniesienia zwłok Emila Zoli do Panteonu dał dwa wystrzały do majora Alfreda Dreyfusa, został przez sąd uniewinniony.

Sędzia prezydujący w tej sprawie starał się niedopuścić do zeznań świadków, mających związek ze "sprawą Dreyfusa" i świadkowie jeden po drugim zostawali wykreśleni. Pomiędzy nimi znajdowali się były minister wojny Bertaux i pułkownik Du Paty de Clam.

Obronę prowadził Henryk de Rochefort.

Mowa pułkownika Du Paty de Clam w której ten starał się dowieść, że ludzie stojący na czele rządu dążą do ukrycia prawdy o sprawie Dreyfusa została przez prezydującego przerwaną.

Gregori żądał by Rochefort powtórzył zeznanie złożone przed sądem kasacyjnym, lecz sąd zabronił poruszania tej kwestyi.

W mowie swej do przysięgłych powiedział:

"Staje tu przed wami ponieważ na mą własną odpowiedzialność i narażając się na utratę wolności zaprotestowałem przeciwko bezwstydowi Dreyfusistów, którzy chcieli wynieść do sławy wiecznej autora "Debacle'u" składając go w Pantheonie i przeciwko hańbie armii francuskiej, zmuszonej dwukrotnie do defilowania przed człowiekiem, który dwukrotnie był skazany przez sąd wojenny.

Naminacya jenerała Picquart na ministra wojny była policzkiem moralnym dla całej armii; Legia Honorowa została zbeszczeszczoną przez nominacyę Dreyfusa, a ceremonia w Pantheonie była aktem kulminacyjnym bezwstydu.

Działałem, wychodząc z punktu samoobronny."

Cesarz Wilhelm we Francyi.

PARYŻ, 11 września. — Rząd francuski otrzymał dzisiaj popołudniu telegraficzne zawiadomienie, że cesarz Wilhelm po ukończeniu manewrów przybył w automobilu nad granicę francuską, którą chce przekroczyć w celu oglądnięcia wspaniałej okolicy z wyższego punktu Wogezów. Telegram ten wywołał w kołach francuskich wielkie zdziwienie; od roku bowiem 1871 żaden z panujących książąt niemieckich, zwłaszcza z domu Hohenzollernów, nie stanął na ziemi francuskiej. Mimo to wydano natychmiastowy rozkaz urzędowi cłowemu, by bez rewidowania automobilu Wilhelma, przepuścił go, a władze miejscowe, by otoczyły opieką nadzwyczajnego gościa. Cesarz miał przebyć przestrzeń wynoszącą zaledwie 100 yardów i dostać się na wzgórze, z którego oglądać można całą górną Alzacyę, dolinę Renu i Mozeli i napawać się przecudnym krajobrazem. Jednakowoż jak późniejsze telegramy donoszą, było już zapóźno i cesarz nie skorzystał z grzeczności rządu francuskiego, któremu nie omieszkał podziękować za poczynione natychmiast przygotowania w celu zabezpieczenia jego osoby od jakiegokolwiek wypadku.

Wojska szacha znowu pobite.

ST. PETERSBURG, 11go września. — "Nowoje Wremia" ogłasza depeszę, nadesłaną z Tabryzu, w której donosi, że wojska szacha znowu poniosły klęskę. Zdążający do Tabryzu oddział wojska perskiego w sile dwóch tysięcy ludzi, w celu wzmocnienia zwolenników reakcyi, został rozbity przez rewolucyonistów, względnie sprzyjających rewolucyi Kurdów i to w odległości zaledwie 10 mil od miasta Tabryzu. Pomiędzy rannymi znajduje się także jeden z generałów szacha, Sziwal Khan.

Rosyjski balon.

Z Petersburga piszą, że w piątek wzniósł się nad Carskiem Siołem balon ze sterem, pierwszy w Rosyi i manerwował ze 45 minut w powietrzu.

Konferencya pokojowa.

Z Berlina donoszą, że amerykańscy delegaci na międzyparlamentarną konferencyę pokojową, która się tam rozpocznie 19 bm. zaczynają się już zjeżdżać. Między przybyłymi znajduje się poseł do kongresu Richard Bartholdt z St. Louis, prezes amerykańskiej grupy, dalej John H. Rothermel z Pennsylwanii, Samuel P. Podgett z Tennesee, Tulio Larrinagr z Portorico i Pueblo Campo z wysp Filipińskich.

Wielka procesya w Londynie

LONDYN, 13 września. — Odbywający się tu kongres eucharystyczny zakończył swe obrady wspaniałą procesyą publiczną duchowieństwa katolickiego. Na czele pochodu kroczył wysłannik papieski, kardynał Vanuteli, przybrany w szkarłatne szaty. Panowie angielscy, między nimi książę Norfolk, tworzyli jego gwardyę przyboczną. Kardynał nie niósł hostyi, jak to było w programie, tak samo księża nie byli ubrani w szaty kościelne, a pochód posuwał się ulicami mniej ruchliwemi, na wyraźne żądanie miejscowych, obawiających się publicznego skandalu i napadu na katolików ze strony protestanckiego obozu. Mimo to nie obeszło się bez wrogich demonstracyi, bez starć z policyą, bez obrzucania katolików nie tylko słownymi epitetami.

Udało się jednakowoż policyi zabezpieczyć jako tako maszerujących przed oburzeniem protestantów, którzy procesyę katolicką, mimo obcięcia programu pochodu, uważali za wyzwanie.

Z AMERYKI.

Powiesili murzyna.

OXFORD, Mass. Tłum obywateli tutejszych rozbił drzwi więzienia, rozbroił straż, wywlókł murzyna Lawsona Patton i powiesił go na najbliższem drzewie. Murzyn posłany z listem do pani Mc. Mullens przez jej męża, który siedzi w więzieniu, zastawszy kobietę samą dopuścił się na niej zbrodni gwałtu, a następnie przeciął swej ofierze gardło brzytwą. Tłumowi lynczującemu zbrodniarza przywodził były senator Stanów Zjednoczonych W. V. Sullivan.

Cztery osoby zginęły w ogniu.

DENVER, Colo. Czterech mężczyzn znalazło straszną śmierć, a kilkanaście osób odniosło lżejsze lub cięższe poparzenia podczas pożaru hotelu Belmont, mieszczącego się pn. 1723 Stuart ulica. Kilka z poparzonych osób umrze.

Tajemnicza zbrodnia.

OMAHA, Neb., 9 września. — Powoli zaczyna się wyjaśniać sprawa tajemniczej śmierci Dra Ruskina, którego żona znalazła przed dziesięciu dniami, siedzącego na stołku, przed domem śmiertelnie ranionego. Dokoła nic można było znaleźć niczego, coby na ślad zbrodni naprowadziło. Policya wtedy aresztowała pewną kobietę, nazwiskiem Abbie Rice, którą widziano ostatnią w nocy w towarzystwie lekarza. Wczoraj przed sędzią kobieta przyznała się, że lekarz namówił ją, ażeby mu odebrała życie, ponieważ chciał aby rodzina jego dostała po jego śmierci $75,000 ubezpieczenia.

Dalej pani Rice zeznała, że kilkakrotnie przyrzekła lekarza zabić, a potem sobie życie odebrać, ale za każdym razem opuściła ją odwaga. Niedawno lekarz powiedział jej, że niejaki Davis, urzędnik bankowy, morfinista, obiecał lekarza zabić, pod warunkiem, że ten mu dostarczy trucizny, którąby mógł sobie życie odebrać.

Badano w sądzie także owego Davisa, który wprawdzie przyznał się do powyższej umowy z lekarzem, ale stanowczo zapierał się, jakoby Rustina miał zastrzelić.

Nieszczęśliwy rabuś.

NEW YORK, N. Y. Jakieś zawistne fatum ściga w tym roku Carlosa Reynolds'a, notarycznego rabusia, znanego policyi z wielu niecnych sprawek. W styczniu zabrano go do szpitala ciężko chorego, w lutym został potłuczony przez tramwaj; marzec przeleżał w szpitalu; w kwietniu pokaleczono go nożem podczas bójki; w maju spadł z drabiny i potłukł się ciężko; w czerwcu najechał go tramwaj i pokaleczył się; w lipcu spadł mu na głowę kawał rury żelaznej, rozbijając nieszczęśliwcowi czaszkę; w sierpniu pokaleczono go w bójce, a w bieżącym miesiącu potłukł go automobil. Naostatek policya, chcąc biedakowi zaoszczędzić dalszych przykrości, zapakowała go do ula pod zarzutem kradzieży i sfałszowania czeku. Ten ma pecha!

Zaraza w Los Angeles.

LOS ANGELES, Kal., 10 września. — Jeden wypadek zarazy gruczołowej wykryto w Los Angeles. Nawiedziony przez tę straszną chorobę jest mały chłopczyk, nazwiskiem Mutholland. Trzy tygodnie temu bawił on się z wiewiórką, która ukąsiła go w rękę; chłopiec zachorował i lekarze skonstantowali u niego zarazę gruczołową. Wiele wiewiórek, zachodzących do parku, ginie z powodu szerzącej się pomiędzy nimi tej zarazy.

Poświęcenie nowej polskiej szkoły.

MARINETTE, Wis., 10 września. — Pierwszy polski Biskup w Ameryce, Najprzewielebniejszy Ks. Paweł Rhode dopełnił dziś poświęcenia nowej polskiej szkoły. Polacy tamtejsi przygotowali mu olbrzymią owacyę. Wszystkie Towarzystwa kościelne zebrały się na skwerze Dunlop, skąd udały się na stacyę po Biskupa. Poświęcenie szkoły odbyło się zaraz po przyjeździe Biskupa.

Polacy mordercami.

MENOMINEE, Mich., 10 września. — J. O'Connor, mieszkaniec wioski Soperton w powiecie Forest, umarł przedwczoraj na podwórzu przed kościołem, a Szwed nazwiskiem Benson spał całą noc obok zmarłego towarzysza.

Powodem śmierci O'Connora była bójka, podczas której fatalnie go obiło dwóch Polaków.

O'Connor i Benson gruntownie mieli się upić we Wabene i gdy powracali, spotkali dwóch Polaków. O'Connor wszczął bójkę z nimi, z których jeden, zdoławszy pochwycić napastnika, trzymał go, a drugi bił.

O'Connor i Benson po bójce uszli jeszcze kawał drogi i następnie położyli się na podwórzu przy kościele, gdzie O'Connor zakończył życie. Polaków aresztowano w Lanona Junction i zamknięto we więzieniu.

Wypadek z balonem.

NEW YORK, 10 września. — Piętnaście tysięcy ludzi w powiecie Richmond, Staten Island było świadkiem eksplozyi balonu w wysokości pięćdziesięciu stóp ponad ziemią. Cobey, który się wzniósł z balonem, spadł na ziemię wraz z młodym lwem którego zabrał ze sobą w podróż napowietrzną. Cobey, który liczy lat 18, spadł na plecy; stan jego jest tak groźny, że prawdopodobnie umrze. Młodemu lwu nic się nie stało. Lwiątko skoczyło na nogi rozejrzało się dokoła i stanęło przy nieszczęśliwym aeronaucie, leżącym bez bez przytomności na ziemi.

Cobey w szpitalu odzyskał chwilowo przytomność i powiedział, że balon w niewytłómaczony dla niego sposób w powietrzu się zapalił.

Policya aresztowała Robinsona, managera Cobeya, oskarżając go, że pozwolił na wzlot balonu, pomimo, że ten nie znajdował się w dobrym stanie.

Pięcioro dzieci spalonych.

St. PAUL, Minn. W miasteczku New Brighton, 15 mil od St. Paul spaliło się pięcioro dzieci państwa Burdette, w wieku od 5 do 10 lat. Rodzice wyszli gdzieś za sprawunkami i pozostawili dzieci bez żadnej opieki, zamknąwszy drzwi na klucz. Co spowodowało pożar — dotąd niewiadomo. Prawdopodobnie dzieci same go wznieciły.

Zabił się wyskoczeniem z automobilu.

SAN FRANCISCO, Cal., Philip Lilienthal, zarządca tutejszego banku, jadąc automobilem w towarzystwie Ignacego Warszyńskiego i Grzegorza Wilenkina z Washingtonu, najechał na powozik zaprzężony w jednego konia. Obawiając się okaleczenia, Lilienthal wyskoczył z automobilu, ale tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę zmarł w kilka godzin później. Warszyński i Wilenkin pozostali w automobilu, więc nic im się nie stało.

Biskup Spalding rezygnuje.

PEORIA, ILL., 11 września. — Najprzew. ks. Jan Lancaster Spalding, Biskup dyecezyi Peoria, zezwolił, ażeby do gazet podano uwiadomienie następujące:

"Ze względu na to, że ks. Biskup Spalding od półczwarta roku jest chorym i przewiduje, że nie zdołałby nanowo wypełniać swe obowiązki wobec dyecezyi Peoria, postanowił przesłać Papieżowi Piusowi X rezygnacyę z urzędu Biskupa Peori."

Chociaż tak w Chicago, jak w Rzymie i we Waszyngtonie niezupełnie niespodziewaną była decyzya ks. Biskupa, to jednak wywołała wszędzie w kołach kościelnych ubolewanie i Ojciec święty, dowiedziawszy się o tej rezygnacyi, dał wyraz takiemu ubolewaniu. Ks. Biskup Spalding przed ośmiu jeszcze laty, bardzo znużony swemi pracami urzędu i literackiemi, prosił o nominowanie sufragana. Otrzymał go też wówczas w osobie ks. P. J. O'Reilly. Przed półczwarta rokiem, tknięty paraliżem ks. Biskup Spalding ciężko zachorował i odtąd nigdy nie przyszedł do siebie zupełnie.

Ks. Biskup Spalding, uważany jest za jednego z najwybitniejszych Biskupów katolickich w Stanach Zjednoczonych, znanych także i po za kołami katolickimi, jak świadczy np. okoliczność że prezydent Roosevelt obrał go jednym ze sędziów polubownych w czasie strajku w kopalniach węgla antracytowego. Zasłynął zwłaszcza ks. Biskup Spalding znakomitą swą wymową, pracami literackiemi i zdolnościami administracyjnemi.

Pochodził z rodziny od lat 250 w Ameryce osiadłej; urodził się 2 czerwca 1840 r. w Lebanon, Ky., a zatem ma lat przeszło 68. Kształcił się w St. Mary's, Ky. i w Emmettsburg, Ky., a potem w Mount St. Mary's w Cincinati, O. Kończył studya teologiczne i pozyskał stopień doktora teologii w Lovanium w Belgii. Zostawszy kapłanem, otrzymał misyonarz pracę w Louisville, Ky. i okolicy. Potem w roku 1869 założył parafię dla murzynów. Odznaczył się jako pisarz najpierwej opracowaniem powierzonego mu życiorysu jego stryja, Biskupa w Baltimore. Powołany do Nowego Yorku, zasłynął jeszcze jako kaznodzieja. Dnia 1 maja 1877 został mianowany Biskupem Peorii. W tej dyecezyi zastał 51 kościołów: dziś liczy ona 250 kościołów i ćwierć miliona ludności katolickiej.

Zwłoki przyozdobione kosztownościami.

NEWARK, N. J., 11 września — W małem jeziorze, znajdującem się posiadłości Stewarta Hartmana w Short Hills, N. J. znaleziono zwłoki kobiety, ubrane w kosztowności, wartości przeszło $25,000. W zwłokach rozpoznano żonę adwokata milionera Ashtona Harvey. Kobieta znikła przed kilku dniami. Zwłoki znaleziono przy pomocy psów policyjnych.

Będzie powieszony za napad Kryminalny.

NORFOLK, Va. — Henry Smith, murzyn, został dziś uznany w Portsmouth winnym kryminalnego napadu na 70letnią Katarzynę Powell i przez sędziego Baina skazany na śmierć. Egzekucya ma się odbyć 13 października. Jestto pierwsza egzekucya na stołku elektrycznym po przeprowadzeniu nowego prawa, pozwalającego na karę śmierci.

Żegluga napowietrzna.

WASHINGTON, 10 września. — Orville Wright, wynalazca sławnego już aeroplanu, miał wczoraj dzień szczególnie pomyślny. Udało mu się dokonać trzech wzlotów, z których każdy następny był pomyślniejszy od poprzedzającego. Przed południem obleciał wokoło plac ćwiczeń pod Fort Meyer 58 razy w 57 minutach i 3 sekundach, osiągając chyżość 36—38 mil na godzinę. Drugi wzlot równie był pomyślnym, a popołudniu pozostał w powietrzu 62 minut i 15 sekund i osiągnął chyżość przeszło 40 mil na godzinę. Z Berlina, Paryża i Londynu nadeszły wiadomości, że wszędzie śledzą próby Wrighta z największym zainteresowaniem i że teraz już uważają za rozwiązane zadanie budowania statku napowietrznego bez balonu napełnionego gazem.

WASHINGTON, 11 września. — Orville Wright wczoraj święcił swój prawdziwy tryumf ze swoim aeroplanem. Od rana panował wiatr. Wright przybył na pole prób o godz. 4. O godz. 5 oświadczył, że wzniesie się w górę Ośm minut później wzniósł się aeroplan jak ptak w górę i okrążał pole coraz wyżej aż do wysokości 75 stóp. W czasie pierwszych 30 okrążeń spokojne było powietrze, ale potem zerwał się wiatr, który utrudniał kierowanie. W czasie 42-go okrążenia podmuch silny wiatru zmusił Wrighta spuścić się nieco niżej, lecz później w czasie 53 okrążenia wzniósł się do wysokości 200 stóp. Wright zrobił razem 58 okrążeń i z powodu bólu oczów spuścił się na dół. — Oficerzy korpusu sygnałowego sądzą, że Wright zdoła osiągnąć chyżość 42 mil na godzinę. Cena kontraktowa za aeroplan jest $25,000, ale gdy aeroplan z dwoma ludźmi zdoła pozostać w powietrzu godzinę i pozyskać chyżość 42 mil na godzinę, to rząd zapłaci $30,000.

Pożary lasów.

DULUTH, Minn., 9 września. — Hibbing, miasto największe w obwodzie Mesaba, zagrożone jest obecnie przez pożar lasów, chociaż właściwie położenie ma korzystne. Każdy skład w mieście jest zamknięty, a wszyscy mieszkańcy zajmują się gaszeniem płomieni. Wysłano też stąd pomoc. Coleraine i Bovey dotychczas bezpieczne, dopóki wiatr się nie zwróci. Za to otoczone jest płomieniami Marais, Minn., a mieszkańcy ratować się mogą chyba tylko ucieczką na parowcu. W wielkiem niebezpieczeństwie jest Tawnite, a także i Buhl.

SUPERIOR, Wis., 9 września. — Pożary lasów także i tu się zwiększają i zewsząd nadchodzą błagania o pomoc i ratunek. Najwięcej zagrożone są South Range i Coyne w Douglas county; z Calumet donoszą, że płomienie zbliżają się do miasta Akmeek, Mich. na 100 yardów.

HOUGHTON, Mich., 9 września. — Okolice kopalń miedzi w północnym Michiganie zagrożone są największym pożarem lasów, jaki tam się kiedykolwiek srożył. W przeciągu ośmiu godzin, jak obliczają, pożary zrządziły szkodę na milion dolarów; płomienie zbliżyły się na 30 stóp do osady Ahmeek ze wszystkich sąsiednich miasteczek wysłano pomoc i tysiące górników pomagają w zwalczaniu płomieni. Również w powiecie Ontonagon straszny żywioł zrządza spustoszenia, a farmerzy uchodzą. Jeżeli deszcz nie przyjdzie to klęska będzie straszna.

DEADWOOD, S. D., 9 września. — W tej stronie Południowej Dakoty zrządzają pożary lasów szkody; spustoszoną jest już rządowa rezerwacya w Golden. 700 żołnierzy z Fort Meade wysłano do zwalczania płomieni pomiędzy Galena a Sturgis. Lasy się palą także w okolicy Tantion i Bear Gulch.

ST. PAUL, Minn., 10 września. — Nadeszły tu depesze z Hibbing, Minn., które donoszą iż od wczoraj padają tam ulewne deszcze, które zagasiły pożary lasów w okręgu Mesaba.

Z Chisholm, Minn., donoszą, iż wczoraj popołudniu pojawiła się na przedmieściu Brooklyn banda Czarnogórców, która usiłowała podpalić tam kilka budynków. Jeden z podpalaczy nagromadził wielką kupę heblowin a polawszy je naftą zamierzał właśnie je podpalić, gdy właśnie w tej chwili zauważył go żołnierz i przeszkodził mu w wykonaniu zbrodni; podpalacz wraz z towarzyszami zbiegł do lasów, a policya i ochotnicy z Hibbing, Monroe i Chisholm ścigają opryszków, a gdy ich schwycą, dokonają na nich samosądu.

Bandyci ci podpalili w środę rano domy w Chisholm i wynieśli się stamtąd cichaczem.

MENOMINEE, Wis., 11 września. — Wskutek pożaru lasów miejscowość Peshtigo, odległa stąd o sześć mil zajęła się ogniem i prawie zupełnie zniszczyła. Szkody obliczają na $200.000. Kilkaset osób zostało pozbawionych dachu nad głową.

DULUTH, Minn., 11 września. — Pożar lasów zniszczył większą część miejscowości Foxboro, Minn. Takiesame wieści nadchodzą z mnóstwa innych osad.

WASHBURN, Wis., 11 września. — Pożary lasów szerzące się w Minnesocie i północnej części Wisconsynu, przedostały się aż do Washburn i wyrządziły tu w mieście szkody na $100,000. Ogień trwa w mieście dalej i zachodzi obawa iż całe miasto obróci w perzynę.

ST. PAUL., Minn., 11 września. — Pożar lasów szerzy się w okolicy Menominee Wis. i zniszczył część handlową miasta Peshtigo.

Kilkuset ludzi jest bez dachu. Szkody wyrządzone dochodzą do $200,000. Dzielnicę mieszkalną w Peshtigo uratowano z nadzwyczajnym wysiłkiem i poświęceniem się. Niebezpieczeństwo nie ustało jeszcze zupełnie, gdyż wiatr snopy iskier pędzi na miasto.

DULUTH, Minn., 11 września. — Ogień podłożony przez górników czarnogórskich zinszczył kilka domów w Hibbing, Minn., i zagrażał miastu.

Pożary lasów zbliżyły się do miasta Nashwaukm na odległości pół mili; wiatr ustał jednak i miasto jest ocalone.

300 górników pracujących w kopalniach obok osady "Adriatic", walczyło 48 godzin z rozszalałym żywiołem który groził osadzie zagładą; wiatr jeżeli nie ustanie, cała osada zostanie zniszczona.

FOXBORO, Minn., 11-go września. — Miasteczko Foxborro otacza wokoło morze ognia palących się lasów; zachodzi obawa, iż miejscowość tę, liczącą 200 mieszkańców pochłoną płomienie.

CALUMET, Mich., 11-go września. — W lasach w pobliżu Calumet, trzy osoby zginęły w płomieniach; 2-ch mężczyzn zginęło podczas walki z płomieniami, a trzeci popełnił samobójstwo, ażeby uniknąć strasznej śmierci przez spalenie się żywcem.

DULUTH, Minn., 12-go września. — Niebywały pożar lasów nad północnym brzegiem jeziora Superior, w powiecie Cook, zagraża zniszczeniem licznym osadom ludzkim. Jeżeli deszcz nie spadnie w przeciągu następnych 48 godzin, to tysiące pozbawionych będzie dachu nad głową.

Deszczu nie było od 10 lipca. Lasy przeto są wyschłe i podatne dla ognia. Całe przestrzenie sosny białej i norwegskiej padły ofiarą ognia. Płomienie rozszerzają się tak gwałtownie, że już niedaleko im jest do najbliższych osad.

Mayor Hayen wysłał do do gubernatora Johnsona alarmujący telegram o niebezpieczeństwie grożącem miejscowości Beaver Bay. Johnson w odpowiedzi rozkazał kapitanowi parowca "America" udać się natychmiast na miejsce zagrożone, ażeby w razie potrzeby zabrać mieszkańców na pokład.

Przerażeni mieszkańcy zgromadzili się nad brzegiem jeziora modląc się o odwrócenie wiatru. W odległości nie większej niż dwóch mil od miejscowości Grand Marais, płomienie rozpościerają się na przestrzeni trzech mil.

Grand Marais nie ma wodociągów, ani nawet przyzwoitego oddziału straży ogniowej.

Takie same pod tym względem stosunki panują w Pigeon River, Big Bay, Chicago Bay, Cascade, Coften i Nutson.

Całe wybrzeże jeziora roi się od dzikich zwierząt, które zostały pożarem wygnane z swoich siedzib leśnych.

Cały szmat kraju wzdłuż Duluth znajduje się w ogniu.

DULUTH, Minn. Pożar lasów w okolicy Duluth i na stronie kanadyjskiej szerzy się w dalszym ciągu z całą gwałtownością. Susza jaka tam trwa od kilku tygodni ułatwia ogniowi dzieło zniszczenia. Horyzont przyćmiły chmury dymu, które dotarły nawet do Chicago, zasłaniając słońce i czyniąc atmosferę duszną. Pożar szerzy się na przestrzeni 100 mil niszcząc miliony stóp wspaniałego drzewa budulcowego. Straty materyalne już teraz są kolosalne, a nie wiadomo kiedy niszczący żywioł będzie powtrzymany w pochodzie.

PORT WILLIAMS, Ont. Księża i pastorzy wszelkich wyznań odprawili nabożeństwa połączone z modłami do Boga o deszcz. W okolicy Port Williams płoną od kilkunastu dni młode lasy i dopóki deszcz nie spadnie na wysuszone żarem ziemię, pożar w dalszym ciągu będzie się szerzył i niszczył po drodze.

Zamordował żonę.

NEW YORK, N. Y. Panią Annę Munro, 22 lata liczącą, znalazła policya zamordowaną w jej mieszkaniu pn. 317 E. 45ta ulica. Miała ona głowę rozbitą jakiemś tępem narzędziem, a na szyi ciasno okręcony szal, którym ją morderca udusił. Mąż zamordowanej znikł z mieszkania, więc na niego padło podejrzenie, że jest mordercą. Policya poszukuje go pilnie, chociaż miał czas umknąć daleko, gdyż wnosząc ze stanu ciała zamordowanej, zbrodnia była popełnioną przed kilku dniami. Małżeństwo to pobrało się dopiero przed dwoma miesiącami.

Trędowaty sprzedawał bilety teatralne.

NEW ORLEANS, La. Odkryto tu, że niejaki John Morton, dotknięty trądem, który przed rokiem umknął z zakładu trędowatych w Iberville był zatrudniony przy sprzedaży biletów w pięciocentowym teatrzyku. Zabrano go zachowując wszelkie ostrożności i odwieziono nazad do zakładu. Niejeden, co miał z trędowatym bliższą styczność, żyje teraz w strachu.

Zamówienia w Brazylii.

PITTSBURG, Pa. Kompania Westinghouse Electric and Manufacturing Co. otrzymała pierwszy kontrakt na dostawę elektrycznych przyrządów dla kompanii oświetlania elektrycznego w Rio de Janeiro. Dawniej wszelkie podobne materyały Brazylia sprowadzała z Niemiec.

Gazeta handlowa "Dun and Co. Weekly Review" zaznacza, że przemysł i handel stopniowo ożywia się coraz bardziej. Do fabryk tkackich przyjmują coraz więcej ludzi a również i w stalowniach daje się widzieć ruch niezwykły.

Popyt na stal i żelazo jest niebywały, więc i roboty w fabrykach żelaznych jest poddostatkiem. Po dniu robotniczym puszczono w ruch wiele stalowni, które dłuższy czas stały bezczynne.

Na kolejach i jeziorach zwiększa się przewóz towarów jesiennych i zimowych.

Kompania Atlas Portland Cement w Northampton, Pa., otrzymała dodatkowe zamówienie na dostawę 80,000 beczek cementu do budowy kanału Panamskiego. Przedtem kompania ta otrzymała kontrakt na dostawę 4,500,000 beczek cementu.

HENRYK SIENKIEWICZ

Ogniem i Mieczem

TOM II.

Ciąg dalszy.

Wówczas jeden z mołojców poskoczył ku drzwiom.

— Bat'ku Hołody! bat'ku Hołody!

— Co takiego? — pytał sotnik, ukazując się we drzwiach.

— Niema lacha!

— Jakto niema?

— W ziemię zapadł! Niema nigdzie. O Hospody pomyłuj! My ogień krzesali — niema!

—Nie może być. Oj byłoby wam od atamana! Uciekł, czy co? pospaliście się?

— Nie, bat'ku, my nie spali. Z chlewa on nie wyszedł naszą stroną.

— Cicho! nie budzić atamana — jeśli nie wyszedł, to musi gdzieś być. A wy wszędzie szukali?

— Wszędzie.

— A na stropie?

— Jak jemu było na strop leźć, kiedy był w łykach.

— Durny ty! Żeby on się nie rozwiązał, toby tu był. Szukać na stropie. Skrzesać ognia!

Sypnęły się znowu iskry. Wieść przeleciała wnet wszystkie straże. Poczęto się tłoczyć do chlewa z owym pośpiechem, zwyczajnym w nagłych razach; słychać było szybkie kroki, szybkie pytania i jeszcze szybsze odpowiedzi. Rady krzyżowały się, jak miecze w boju.

— Na strop! na strop!

— A pilnuj z zewnątrz!

— Nie budzić atamana, bo będzie bieda!

— Niema drabiny!

— Przynieść drugą!

— Nie ma nigdzie!

— Skoczyć do chaty, czy tam niema?

— O lach przeklęty!

—Leźć po węgłach na dach, dachem się przedostać.

—Nie można, bo wystaje i podbity deskami.

—Przynieść spisy. Po spisach tędy wejdziemy. A sobaka! drabinę wciągnął.

— Przynieść spisy! — zabrzmiał głos Hołodego.

Mołojcy skoczyli po spisy, inni zaś popodnosili głowy ku stropowi. Już też rozpierzchłe światło wniknęło przez otwarte drzwi i do chlewa, a przy jego niepewnym blasku widać było kwadratowy otwór stropu, czarny i cichy.

Z dołu ozwały się pojednawcze głosy:

— No, panie szlachcie! Spuść drabinę i złeź. I tak się nie wymkniesz, poco ludzi trudzić. Złeź, złeź!

Cisza.

— Ty mądry człowiek! Żeby tobie to co pomogło, tak tyby siedział, ale że to tobie nie pomoże tak ty złeź dobrowolnie — ty dobry!

Cisza.

— Złeź, a nie, to ci skórę ze łba zedrzemy, łbem na dół w gnój cię zrzucimy.

Pan Zagłoba pozostał równie głuchy na groźby, jak na pochlebstwa, i siedział w ciemnościach jak borsuk w jamie, gotując się do zaciętej obrony. Tylko szablę coraz ściskał, i sapał trochę, i w duchu pacierz szeptał.

Tymczasem przyniesiono spisy, związano trzy w pęk i postawiono ostrzami ku otworowi. Panu Zagłobie przemknęła przez głowę myśl, czyby nie porwać ich i nie wciągnąć — ale pomyślał także, że dach może być nizko i że zdoła wciągnąć zupełnie. Zresztą przyniesionoby w tej chwili inne.

Tymczasem cały chlew napełnił się mołojcami. Niektórzy świecili łuczywem, inni poznosili najrozmaitsze drągi i drabiny od wozów, które okazały się zakrótkie więc wiązano je co duchu rzemieniami, bo po spisach trudno istotnie było się wspinać. Jednakże znaleźli się chętni.

— Ja pójdę — wołało kilka głosów.

— Czekać na drabinę! — rzekł Hołody.

— A co szkodzi, bat'ku, popróbować po spisach?

— Wasyl wlezie! — on tak jak kot chodzi.

— To probuj.

A inni poczęli zaraz żartować.

—Ej ostróżnie! On szablę ma, szyję utnie — obaczysz.

— Sam za łeb złapi i wciągnie, a tam cię opatrzy, jak niedźwiedź.

Wasyl nie dał się stropić.

— On znaje — rzekł — że niechby on mnie palcem dotknął, czortaby mu ataman dał zjeść i wy, braty.

Było to ostrzeżenie dla pana Zagłoby, który siedział cicho, ani mruknął.

Lecz mołojcy, jak to zwykle między żołnierzami, wpadli już w dobry humor, bo całe zajście poczęło ich bawić, więc dalej przymawiać Wasylowi.

— Będzie jednym durnym mniej na świecie, na białym.

— On tam nie będzie zważał, jak my jemu zapłacim za twoje szyję. On śmiały mołojec.

— Ho! ho! On nie samowity. Czort jego wie w co on się tam już zmienił — to czarownik! Ty, Wasyl, niewiadomo kogo tam znajdziesz w czeluści.

Wasyl, który splunął już w dłonie i obejmował właśnie niemi spisy, wstrzymał się nagle.

— Na lacha pójdę — rzekł — na czorta nie.

Ale tymczasem związano drabiny i przystawiono je do otworu. Zle było i po nich wchodzić, bo się zaraz wygięły na związaniu i szczeble cienkie trzeszczały pod stopami, które na próbę na najniższym stawiono. Ale począł wchodzić sam Hołody, wchodząc zaś, mówił:

—Ty, panie szlachcic, widzisz, że to nie żarty. Uparłeś się na górze siedzieć, to siedź, ale się nie broń, bo my cię dostaniem i tak, choćby i cały chlew mieli rozebrać. Ty miej rozum!

Nakoniec głowa jego dotknęła czeluści i pogrążała się w niej zwolna. Nagle dał się słyszeć świst szabli, kozak krzyknął strasznie, zachwiał się i padł między mołojców, z rozwaloną na dwie połowy głową.

— Koli! koli! — zawrzasnęli mołojcy.

W całym chlewie powstał straszliwy zamęt, podniosły się krzyki i wołania, które zgłuszył grzmiący głos pana Zagłoby:

— Ha, złodzieje, ludojady, ha, basałyki! do nogi was wytłukę, szelmy parszywe! Poznajcie rycerską rękę. Ludzi uczciwych po nocy napadać! w chlewie szlachcica zamykać — ha, łotry! W pojedynkę ze mną, w pojedynkę, albo i po dwóch! Chodźcie no sami! ale łby zostawcie w gnoju, bo poucinam, jakom żyw!

— Koli, koli! — wołali mołojcy.

— Chlew spalimy!

— Ja sam spalę, bycze ogony, byle z wami!

— Po kilku! po kilku naraz! — krzyknął stary kozak. — Trzymać drabiny, spisami podpierać, przynieść snopów na łby i dalej... Musimy go dostać!

To rzekłszy, ruszył w górę, a razem z nim dwóch towarzyszów, szczeble poczęły się łamać, drabiny wygięły się jeszcze mocniej, ale przeszło dwadzieścia krzepkich rąk pochwyciło ją za drągi, w górze popodpierano spisami. Inni powtykali ostrza spis w otwór by cięcia szabli zahamować.

W kilka chwil później trzy nowe ciała spadły na głowy stojącym w dole.

Pan Zagłoba, rozgrzany tryumfem, ryczał jak bawół i zionął takie przekleństwa, jakich świat nie słyszał, i od jakich dusze niezawodnie zamarłyby w mołojcach, gdyby nie to, że wściekłość poczęła ich ogarniać. Niektórzy kłóli spisami strop, inni darli się na drabinę, chociaż w czeluści czekała śmierć pewna. Nagle krzyk się zrobił przy drzwiach i do chlewa wpadł sam Bohun.

Był bez czapki, tylko w szarawarach i koszuli, w ręku miał gołą szablę w oczach płomień.

— Przez dach, psiawiary! — krzyknął. — Poszycie rozerwać i żywcem brać.

A Zagłoba ujrzawszy go, ryczał:

— Chamie, pójdź-no tu tylko. Nos i uszy ci obetnę, gardła nie wezmę, bo to kata własność. A co! tchórz cię obleciał? boisz się, parobku? Związać mi tego szelmę, a łaskę znajdziecie. Cóż, wisielcze, cóż kukło żydowska, sam tu! Wyhyl jeno łeb na strop. Chodź, chodź, będę ci rad — poczęstuję, tak żeć się przypomni i twój ojciec dyabeł i twoja mać gamratka.

Tymczasem krokwie dachu jęły trzeszczeć. Widocznie mołojcy dostali się nań i teraz rwali już poszycie.

Zagłoba dosłyszał, ale strach nie odjął mu sił. Był jakby spity bitwą i krwią.

— Skoczę w kąt i tam zginę —pomyślał.

Ale w tej chwili na całym majdanie rozległy się strzały, a jednocześnie kilkunastu mołojców wpadło do chlewa.

— Bat'ku! bat'ku! — krzyczeli w niebogłosy — bywaj!!

Pan Zagłoba w pierwszej chwili nie zrozumiał co się stało — i zdumiał. Spojrzy przez czeluść na dół, aż tam nikogo niema. Krokwie w dachu nie trzeszczą.

— Co to jest? co się stało? — zawołał głośno. — Ha! rozumiem. Chcą chlew puścić z ogniem i z pistoletów do dachu palą.

Tymczasem na zewnątrz słychać było coraz straszniejsze wrzaski ludzkie, tętent koni. Strzały zmieszane z wyciem, szczęk żelaza. Boże! to chyba bitwa— pomyślał pan Zagłoba i skoczył do swojej dziury w dachu.

Spojrzał — i nogi ugięły się pod nim z radości.

Na majdanie wrzała bitwa, a raczej ujrzał pan Zagłoba straszliwy pogrom Bohunowych mołojców. Napadnięci znienacka, rażeni ogniem z pistoletów, przykładanych do łbów i piersi, przyparci do płotów, do chaty i do stodoły, cięci mieczami, pchani falą piersi końskich, miażdżeni kopytami, mołojcy ginęli, nie dając prawie oporu. Szeregi żołnierzy przybranych w krasne barwy, siekąc zapamiętale i naciskając uciekających, nie dozwoliły im się sformować, ni szablą się złożyć, ni odetchnąć, ni dosiąść konia. Broniły się tylko pojedyńcze kupy; inni dopinali wśród wrzawy, zamętu i dymu rozluźnione popręgi kulbak i ginęli, zanim zdołali nogą dotknąć strzemienia — inni rzucając spisy i szable, zmykali pod płoty, więźli między żerdziami i przeskakiwali przez wierzch, wrzeszcząc i wyjąc nieludzkiemi głosami. Zdawało się nieszczęsnym, że sam książę Jeremi spadł na nich niespodzianie, jak orzeł, że druzgoce ich cała jego potęga. Nie mieli czasu się opamiętać, obejrzeć: okrzyki zwycięzców, i świst szabel, i huki wystrzałów gnały ich jak burza gorący oddech koński oblewał im karki: "ludy, spasajtes!" rozległo się ze wszystkich stron — "bij, zabij!" — odpowiadali napastnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHATA ZA WSIĄ.

Dramat Ludowy w V aktach,

z śpiewami i tańcami,

napisany przez Zofię Mellerową i I. K. Galasiewicza, z muzyką Zygmunta Noskowskiego.

Rzecz wzięta z powieści I. I. Kraszewskiego.

Kopia z rękopisu własności Rządowych Teatrów w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

OSOBY:

APRASZ: — barczysty, wysoki, dumny, srogi, chmurny, czarny; koszula zniszczona i zesmolona — takież spodnie; bez nakrycia głowy, — włosy czarne, kędzierzawe.

SAMRA: — średniego wzrostu z dzieckiem u piersi — usta czerwone szerokie; koszula, spodnica, szeroka, fałdzista; chustka.

3 Dzieci: — 8, 10, 12 lat, nogi gołe, koszula, przepaski i płachta.

JAGA: — Stara baba, brudna koszula, podarte spodnice, płachta na głowie, kij sękaty.

TUMRY: — lat 24, włos niezupełnie czarny, twarz bielsza od drugich.

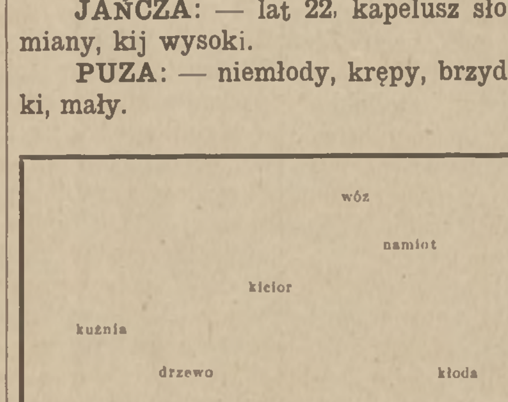
MOTRUNA: — lat 17.

AZA: — lat 18, koszuła perkalowa, naszywana koralami, bursztynami, spodnica w kwiaty, fartuch jedwabny, kaftan czerwony.

MAKSYM I FILIP: — jasnowłosi.

JAŃCZA: — lat 22, kapelusz słomiany, kij wysoki.

PUZA: — niemłody, krępy, brzydki, mały.



AKT I.

SCENA I.

Tumry, Jańcza, Pura, Wyćwa, Digo, Szamra, Cygani i Cyganki, i dzieci.

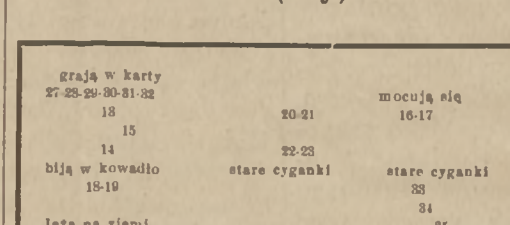
UWERTURA.

Za podniesieniem kortyny obraz jak wyżej.

INTRODUKCYA.

ŚPIEW No. I.

CHÓR (cały).



KOSTIUMY.

LEPNIK: — **Kapota 1435|1519 — spodnie 1693 — buty, kaftan 995|1375, czapka siwa, barania. koszula biała. —**

FILIP: — **Kapota z kapturem, (kaptur zdjąć), spodnie 6018|5018, buty chłopskie, dobrane, koszula biała, pas słomiany, kaftan 2946|878.**

MAKSYM: — **Kapelusz czarny, chłopski, kapota biała 5349|6849, kaftan 940|849, buty chłopskie, dobrane, koszula biała, pas słomkowy, kapelusz czarny chłopski, spodnie 7373—6373 brązowe.**

BADYLAK: — **Kapota 393|562, spodnie 1166|822, kaftan 940, koszula biała, czapka siwa barankowa, pas włóczkowy, buty chłopskie.**

GRZMOTUŃ: — **Kapota 392|561, kaftan 940, koszula biała, buty chłopskie dobrane, spodnie z Halki brązowe. pas włóczkowy, kapelusz czarny chłopski.**

KAJTUŚ: — **Kapota 3816|4806, kaftan 5849|6849, koszula biała, buty chłopskie dobrane, pas włóczkowy. kapelusz czarny chłopski, spodnie z Halki. —**

JANKO: — **Spodnie i koszula z workowego płótna, kapelusz podarty, słomiany.**

URBAN: — **Kapota 392|561, koszula biała, pas włóczkowy, spodnie z Halki, buty chłopskie, kapelusz czarny chłopski.**

MIKUŚ: — **Kapota 392|561, koszula biała, pas włóczkowy, spodnie z Halki, buty chłopskie, kapelusz chłopski. —**

WAWRYŚ: — **Kapota 393, koszula biała, pas włóczkowy, spodnie z Halki, buty chłopskie, kapelusz chłopski.**

10 CHORZYSTÓW: — **Zbiorowe płocienki, sukmanki bez wyszyć, buty chłopskie, koszule białe, pasy wązkie skórzane, kapelusze chłopskie. —**

" : — **Koszule czerwone, spodnie 5408|4432, kubrek obłożony kożuchem, buty, czapki barankowe.**

SKOŁUB, lirnik: — **2 kostjumy, koszule jasne w kwiatki, buty. —**

AKT I.

jak wyżej.

SCENA I.

CHÓR.

Pieśń.

Hej wolna drużyno, śpiew zanuć ochoczą
Nowego powitaj dziś brata,
Niech dziewki do tańca wesoło wyskoczą
Niech zabrzmi piosenka skrzydlata.
Niech żyje nam Tumry, bo dzielny, bo zuch;
W pokoju — czy w znoju,
On hula, on tańczy, on robi za dwóch,
Jak stal mocna jego ręka.
Kiedy zlany potem,
Wali sztabę młotem
Aż kowadło pod nim pęka. —

Wstają. Jego twarz młodością lśni, **zamiast taktu 2.**

W oku ma ogniste skry,
Na cześć jego w jeden chór
Nućmy bracia pieśń wesołą,
Niechaj pląsa skoczne koło,
Niech wtóruje echem bór.
Żyj nam Tumry,
Żyj sto lat.
Ty dziś wolny,
Tyś nam brat. —

Taniec.

Po śpiewie i tańcach wszyscy do Tumrego: Niech żyje Tumry, wiwat!

Jańcza do cyganki: Hej! stara wódki.

Cyganie z grup: Wódki, piwa, sperki, podawać baby!

Stare cyganki roznoszą napój i jadło, dzieci pomagają.

Digo, ćwicząc rękę w powietrzu: Teraz moja kolej, daj łapę! **bije.**

Jańcza pijąc: Zdrowie Tumrego! . .

Wszyscy: Zdrowie! Niechaj żyje!

Wszyscy rozchodzą się po scenie. Tumry siada pod drzewem po lewej.

Wyćwa, trzęsie ręką: Aj, Aj, niech Cię bies porwie, walisz jak kopytem. Nie, nie, już nie chcę. —

Chłopek się śmieje i złazi W. D. chłop.

Digo: Ha to przegrałeś, dawaj tytoń!

Wyćwa: Albo ja głupi. **Ucieka na lewo w głąb'.**

Digo: Acha, ty złodzieju! **Goni go, łapie, mocuje się, śmiechy ogólne.**

SCENA II.

Ciż. Jaga wpada z prawej głębi zadyszana: Ach, Ach!

Wszyscy: Ao, to co?

Jańcza: Czy Lucyper zaniemógł i po leki pędzisz?

Digo. Patrzajcie, jaka zadyszana, jak stara szkapa?

Jaga: Gdzie Aza?

Wyćwa: Acha, tędy droga (do cyganów). Chłopi gonią i szuka ochrony u Azy.

Digo idzie do Jagi. (T. Jańcza, Wyćwa, D. Jaga, Puza.) Złodziej baba, pewno zwędziła jaką kurę. **Wszyscy się śmieją.**

Wyćwa do Jagi, szukając pod płachtą: Cóż Ci się tam znowu do łapy przylepiło?

Jaga: Gdzie Aza?

Puza: At gdzie, także pytanie, we dworze.

Jaga idzie do Puzy. Tumry. Jańcza, Digo, Wyćwa, Puza, Jaga.

Jaga: We dworze?. . . . A Tumry?

Digo wskazując: A ot.

Jaga podchodzi szyderczo do Tumrego. Tumry, Jaga, Jańcza, Wyćwa, Digo i Puza.

Jaga: A, a o jest jegomość, wielki pan. Jeszcze nie uciekł przyszły gospodarz, a. a, a,. . . . co za łaska, trzyma się bandy, dopóki żera (żarcia) w kotle, a potem nawet nie powie: bywajcie zdrowi i pójdzie sobie, obmierzły gadzio.

Wszyscy. A to co nowego?

Digo. Zwaryowała stara dyablica!

Jańcza: Jak ty śmiesz, jędzo?!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dział Gospodarczy.

BICIE WIEPRZY.

(Dokończenie.)

c) Przygotowanie materyału do nadziewania kiełbaśnic.

Na kiełbasy nadaje się mięso z karku, łopatek, schabu, podbrzusza i wszelkich innych części, których się nie przeznacza do wędzenia lub innych wyrobów. Z mięsa przeznaczonego do wyrobu kiełbas wyjmuje się wszystkie kości, a następnie zbiera oddzielnie mięso, a oddzielnie słoninę. Gdy już wszystek materyał nagromadzono na dwie kupki, miesza się go w takim stosunku, by na 3 części mięsa przypadła 1 część słoniny lub bardzo tłustej przerastałej wieprzowiny. Niekiedy postępują w ten sposób, że do 3 kg. średnio tłustej wieprzowiny dodają 1 kg. mięsa wołowego i ¼ kg. słoniny.

Przed dalszem urabianiem trzeba mięso wyżyłować, to znaczy, że trzeba z niego wyciąć wszelkie ścięgna i chrząstki. Tylko mięso przeznaczone na kiełbasy siekane obejdzie się bez żyłowania w tym wypadku, gdy do siekania używa się młynka, bo tu wszystkie ścięgna owiną się na walcu i w ten sposób oddzielą się same. Przy siekaniu siekaczami musi się i takie mięso podać żyłowaniu. Po uskutecznieniu tej czynności tj. po wyżyłowaniu, mięso przeznaczone na kiełbasy krajane, kraje się nożem w drobne kostki, część zaś przeznaczoną na kiełbasy siekane, siecze się siekaczami lub przepuszcza dwa lub trzy razy przez młynek. Ktoby nie chciał mieć kiełbas krajanych, ten wszystko mięsiwo przepuści przez młynek.

Materyał w taki czy owaki sposób przygotowany, zwala się z osobna do płytkich niecek, tam go soli i zaprawia korzeniami. Na 1 kg. tego materyału daje się 25—30 gr. tłuczonego pieprzu, 1 i pół przesianego majranku, pół gr. angielskiego ziela, 1 gr. saletry i ¼ ząbka czosnku utartego z solą, jeśli kto w ogóle lubi czosnyczone kiełbasy. Ponieważ tak mała ilość czosnku nie da się dobrze rozmięszać, a rozmieszczony w krupkach daje się tylko tu i owdzie wyczuwać robiąc tę partye kiełbasy zanadto pikantnemi, dlatego niektórzy masarze po roztarciu czosnku zalewają go pół kieliszkiem araku, a dopiero taki wyciąg dodają do mięsa. Wreszcie, by cała masa była podatniejszą do napychania, dodaje się do niej 150 cm. (5 do 6 łyżek), względnie tyle, wiele potrzeba, smaku wygotowanego z mięsiw, przeznaczonych do wyrobu salcesonów. Wszystko to trzeba wymięszać rękami tak doskonale, by cała masa była korzeniami równomiernie zaprawiona.

Ważność chowu kóz dla rodzin robotniczych.

Koza ma wielką wartość dla znacznej części naszej ludności, jako zwierzę, dostarczające mleka. To też zainteresowanie chowem kóz coraz bardziej wzrasta. Ostatniemi czasy odbyła się w Dyseldorfie wystawa rolnicza Pomiędzy innemi wystawiono też sporą liczbę kóz przeważnie białych, rasy szwajcarskiej. Na wystawie tej premiowano także mleko kozie. Nadesłano przeszło 30 prób mleka koziego. Próby te zbadano co do wyglądu, zapachu, czystości i zdolności dłuższego przechowania. Wyniki tych prób podano badaniem chemicznym i okazało się, że w zupełności odpowiadały stawianym wymogom. W kilku przypadkach też rozdano odnośnym hodowcom kóz nagrody i odznaczenia.

Mimo to częstokroć spotkać się można z uprzedzeniami do mleka koziego. Zupełnie niesłusznie, gdyż mleko kozie tłustrze i zdrowsze jest od mleka krowiego, a jeżeli kozy bywają dobrze odżywiane i czysto utrzymywane, dają mleka dużo, które co do smaku zupełnie dorównuje krowiemu. Charakterystyczny zapach kozłowy i ostry smak ma mleko kozie tłustsze i zdrowsze. Stajenka, w której koza się mieści jest nieczysta i jeżeli koza byle jak jest żywiona. Skoro hodowca troskliwie obchodzi się z kozą, zwierzę to wywdzięcza się, dostarczając bardzo smacznego mleka.

Najważniejszą jest ta okoliczność, że mleko kozie zdrowsze jest od krowiego. Krowy częstokroć cierpią na tuberkuły, wskutek czego mleko krowie po większej części zawiera bateryc tuberkuliczne, które, jak wiadomo, powodują u ludzi suchoty. Aby unieszkodliwić mleko szczególniej dla niemowląt, poddaje je się sterylizacyi tj. ogrzaniu ponad 100 stopni Celzyusza. Przez to jednak znów mleko to tak się zmienia, że staje się trudno strawnem i powoduje rozliczne choroby żołądka i kiszek u dziecka.

Z mlekiem koziem nie potrzeba tak obchodzić się ostróżnie. Kozy należą do najzdrowszych zwierząt domowych i dają mleko po największej części zupełnie wolne od bakteryi tuberkulicznych. Można je zatem dawać spokojnie w odpowiedniem rozcieńczeniu niemowlętom i starczy proste tegoż mleka przygotowanie.

Z tego powodu powinno mleko kozie daleko częściej być używane jako pożywienie dla niemowląt. Znany nam jest pewien lekarz bytomski, który bardzo mleko kozie dla niemowląt zaleca i piszący te słowa w własnej rodzinie używał go z najlepszym skutkiem.

Przytem zapamiętać należy, że mleko kozie z łatwością można mieć dwa lub trzy razy dziennie świeże, a co jest możliwem z mlekiem krowiem, kupowanem z wozów lub u handlarzy.

Z tych powodów należałoby życzyć, aby robotnicy, o ile mają do tego chęć i możność, trzymali sobie kozy. Bardzo dobry gatunek, zupełnie biały i bez rogów, znany nam jest pod nazwą "Saanenziege." Gatunek ten zaprowadził na Śląsku pewien polski właściciel ziemski, celem rozszerzania go pomiędzy swoimi robotnikami, łaknącymi zdrowego mleka. Kozy te podobno do 8 litrów mleka na dobę dostarczać mogą.

Niestety wielu robotników, choć chciało trzymać kozę, nie ma jej gdzie podziać, szczególniej w większych miastach, gdzie każda piędź ziemi jest wyzyskana. Dlatego życzyćby należało, aby odnośne czynniki starały się więcej jak dotychczas o budowanie stajenek odpowiednich przy domkach robotniczych, aby robotnik mógł sobie pozwolić na trzymanie takiej małej dostarczycielki mleka, a z pewnością lepiej na tem wyjdzie, jak na chowie świń, co jest sprawą często zawodną i dość kosztowną nawet.

Ślązak.

Rzepa ścierniskowa.

Rzepa ścierniskowa tworzy szybko rosnącą odmianę "tunipsów angielskich". Tamtejsi rolnicy, przez stosowny wybór nasienników i łączenie pyłków kwiatowych wytworzyli wiele odmian tej rośliny, bardzo rozpowszechnionej w Anglii, bo tam powietrze wilgotne i grunt starannie użyźniony sprawiają, że rośnie bujnie. Urodzaje tej rzepy bywają tam ogromne. U nas tylko w pomyślnych latach można otrzymać podobne zbiory.

Rzepa najlepiej się udaje na czarnoziemiu piaszczystogliniastym, bujnym i wilgotnym. Marglowanie lub wapnowanie, przyczynia się bardzo do powiększenia jej wzrostu i do powiększenia plonu. Nadto rzepa wymaga gruntu głęboko poruszonego i doskonale uprawionego. Na gruntach zwięzłych źle się udaje, tem gorzej, im grunt zwięźlejszy.

Pod rzepę ścierniskową, siewaną zwykle po oziminach grunt musi być bardzo starannie uprawiony. Natychmiast po zbiorze oziminy należy ziemię starannie zorać, zabronować i zwalcować; gdy grunt zazieleni się, orze się powtórnie, bronuje i rzepę zasiewa. Wszystkie te roboty winne być ukończone do 10 sierpnia, jeśli chcemy otrzymać dobry zbiór rzepy.

Rzepę ścierniskową najlepiej siać w rzędy. Zwykle jednak sieją ją rzutowo, gdyż w tym czasie w gospodarstwie jest wiele pilnych robót, które nie pozwalają utrzymywać czysto zasiewu rzędowego. Kto chce jednak mieć zbiór większy, winien siać w rzędy. Na mórg wychodzi 1 do 1 i pół kg. nasienia.

Niektórzy z powodzeniem próbowali flancować rzepę ścierniskową, zasiewając rozsadę wcześniej, tak, aby flance do przesadzenia wyrosły na grubość gęsiego pióra, wtedy bowiem najłatwiej się przyjmują. Zwykle mówią, iż rzepa flancowania nie znosi, to prawda, jeśli rozsada jest zbyt młoda i cieńka, lub jeśli się ją posadzi w grunt suchy, a po tem nastąpią długotrwałe upały. Jeśli jednak rozsadę przesadzimy w świeżo wyoraną rolę pod wieczór, lub jak najwcześniej rano, póki rosa nie obeschnie, to zwykle się udaje. Tym sposobem rzepa mając więcej czasu do wzrostu, wydaje znaczniejsze plony, niż uprawiana wprost z ziarna.

Chcąc otrzymać podobnie obfite zbiory rzepy, jak je otrzymują w Anglii, należałoby ją siać na gruncie bujnym, a oprócz tego zasilać ziemię, potrząsając z wierzchu dobrym nawozem, guanem lub nawozem owczym przekompostowanym. Wskutek takiego zasiłku posiana rzepa od razu się rozwija i nie lęka się pchły ziemnej, która ją często napastuje. Jak tylko posiana rzepa wyrośnie na wysokość dłoni, należy ją zbronować; wprawdzie przytłoczy się ją do ziemi, lecz prędko wzmocni się i znów podniesie. Potem zostawia się ją w spokoju, póki nie puszczą się chwasty. Wtedy należy ją wymotyczyć, a rzepę, gdzie zbyt gęsta, przerwać, pozostawiając roślinę od rośliny nie bliżej niż na 30 cm.

Plon rzepy bywa rozmaity, a co zależy głównie od powietrza. Jeśli lato dżyste i ciepłe, można mieć 300 cent. metr. z morga; w lata suche i 75 centnarów nie bywa, zwłaszcza przy siewie rzutowym.

Rzepa jest wodnista i mało pożywna. Nie może się równać z burakami, marchwią, a tem mniej kartoflami i służy zwykle tylko jako dodatek do paszy suchej. Krowy pasione rzepą dają wprawdzie mleka więcej, ale jest ono rzadkie i zapach ma nieprzyjemny. Przez zimę trudno rzepę przechować, łatwo gnije, lub staje się drzewiastą i gorzką. Należy więc skarmić ją w jesieni.

Praktyczne rady.

— **Lakierowanych przedmiotów** nie trzeba czyścić ciepłą wodą, gdyż przez to lak pęka; najlepiej wytrzeć je cienką płócienną szmatką, umaczaną w oliwie. Bardzo brudne przedmioty czyści się mieszaniną z równych ilości salmiaku i terpentyny, rozcieńczywszy je wodą. W końcu zmyć czystą wodą i wysuszyć skórką. Lakierowane przedmioty, które połysk straciły, posypać mąką i odpolerować wełnianą szmatką.

POSZUKIWANIA.

KAZDY ABONENT "Gazety Polskiej' ma prawo do jednorazowego zamieszczenia DARMO poszukiwania lub Sprzedaży Gruntu, Własności i td. nie wynoszącego więcej nad jeden cal. Następnie płaci od cala 50c. za każdorazowe ogłoszenie lub 3 razy za $1.00.

POTRZEBA ludzi zdolnych i energicznych do rozpowszechniania "Gazety Polskiej" i sprzedawania książek w Philadelphia, Pa., i okolicy. Zgłosić się do agentury Gazety Polskiej 2610 E Allegheny ave., Philadelphia Pa. (x)

POTRZEBA ludzi zdolnych i energicznych do rozpowszechniania "Gazety Polskiej"' i sprzedawania książek w Pittsburg, Pa., i okolicy. Zgłosić się do agentury "Gazety Polskiej" 1729 Carson str., Pittsburg, Pa. (x)

POSZUKUJĘ brata Józefa Kurpiewicza, pochodzi z gub. Suwalskiej, pow. Augustów, gm. Dispuda, wieś Lipówka. Proszę zgłosić się pod adresem: Michał Kurpiewicz, Kienosha, Wis., Maple st., No. 192.

80 AKROWA farma na sprzedaż, trzy mile od miasta, dobre budynki; 2 akry sadu na głównych drogach. Blizko szkoły i kościoła polskiego. Cena umiarkowana, zgłosić się do: Józef Man, Thorp, Wis., R. F. D. no. 2.

15 DOLAROW SZYFKARTA DO KRAJU! KTO CHCE Z TEGO KORZYSTAC? Ostatnia sposobność jeszcze na bardzo krótki czas! Szyfy expresowe najlepsze. Nie wydawajcie dużo pieniędzy za szyfkarty do kraju! Piszcie do nas, a my Wam takie same szyfy damy TYLKO za 15 dolarów! Odjazd szyfów na następujące dnie: na 17, 22, 24, 26 i na 30 września — na 8 i na 13 października — Zamawiajcie miejsca! Jedźcie na te terminy! Radzimy to z serca! nie pożałujecie. Piszcie do nas na adres: THE IMMIGRANT LABOR EXCHANGE, INC., 70 Greenwich St., NEW YORK, N. Y.

JEZELI chcesz dostać dobry $15-to złoty zegarek z gwarancyą na 20 lat za swoją małe pracę, trudy, napisz do nas natychmiast, a my cię poinformujemy jakim sposobem, pisz do nas odkrytkę "Metropolitan Jewelry House" 416 So. Chapin st., South Bend, Ind. |38|

POSZUKUJĘ panny, przedawczyni do sztoru nowo-otwartego, któraby umiała sprzedawać "Dry goods", zarazem żeby umiała pisać i czytać po polsku i angielsku. Jeżeliby posiadała jakikolwiebądź majątek, to jeszcze owszem, bo mogę się z nią później ożenić, ponieważ dotychczas jestem kawalerem, liczę tylko 24 lata. Interesowane niech piszą na adres: F M. Jurema, Ib 11, P. O. Oakburn Man., Canada.

DARMO. Kto chce mieć dobrą i pożyteczną rzecz do czytania, ten niech poślę swój adres i 2 centowy znaczek, a ja poślę mu to darmo. Mój adres: Mrs. J. Swanoffy. 1718 Washington Ave., Tremont, N. Y. |38|

NA SPRZEDAZ lub wymianę na farmę "Grosernia i Buczernia" z domem lub bez domu. Interesowani niechaj zgłoszą się listownie lub osobiście pod adresem: B. Kowalski, 2650 Bernard st., Chicago, Ill (Irving Park.) |38|

TYLKO KILKA DOLAROW kosztuje u nas szybki odjazd do kraju na najlepszych pasażerskich okrętach przy małej usłudze. Jazda od 7—8 dni. Odjazd do Hamburga, Bremen, Rotterdam i Antwerpen co drugi dzień na przemian. Opieka braterska. Ręczymy za zadowolenie. Nikt nie ma więcej wydatków. Spróbuj i napisz list, a bliższe objaśnienia odwrotną pocztą zaraz nastąpią. Immigrant Labor Exchange Inc., 70 Greenwich st., New York, N. Y.

KTO CHCE zachować zdrowie i piękność aż do najpóźniejszej starości i mieć zawsze bujne i piękne włosy, niech napisze do nas po książeczkę "DOBRE RADY". Za nadesłaniem 2c. marki na przesyłkę wysyłamy każdemu natychmiast darmo.

Ta cudowna książeczka powinna się znajdować w każdym domu. Adres: The Rutkowski Co., 273 Potomac Ave., Buffalo, N. Y. |40|

$15 SZYFKARTA DO KRAJU $15!

na pospieszne szyfy. Wysyłka pieniędzy do kraju po cenach najniższych; ręczymy, że pieniądze będą w kraju za 12 dni odebrane. Jedźcie do kraju tylko przez nas, a będziecie ze wszystkiego zadowoleni. Szyfy odchodzą co drugi dzień. Żądajcie naszych cyrkularzy, a prześlemy zaraz darmo.

MARCELI REICH & CO.,
Bank polski i Biuro notaryalne
27 Washington Str. NEW YORK, N. Y.
|31|

GENERALNA DYREKCYA Towarzystwa Okrętowych i Kolejowych Biletów oznajmia, że każdy pragnący wrócić do Rodzinnego Kraju, lub sprowadzić Rodzinę, może nabyć Szyfkartę wprost z naszej kompanii. Piszcie po informacyę wprost do General Steamship and Railroad Ticket Company, 44—56 Broadway, New York.

POTRZEBA agentów na Pensyą i Komisowe. Za 4ct. wysyłamy wszelkie dokumenta. The Salutary Co., Duluth, Minn., Dept. 2. (41)

POSZUKUJĘ Jana Bujarskiego pochodzi z Galicyi miasta Jarosławia. Ktoby o nim wiedział lub on sam niechaj da znać pod adresem: John Bednarowicz, Park Place, Pa.

DARMO DAM KAZDEMU 5 bardzo ważnych recept, które mnie kosztowały $25.00, oraz wyślę moje bogate cyrkularze i katalogi, opisujące przeszło 2800 różnych recept, przepisów i formuł handlowych. Na koszta przesyłki i opakowanie, proszę załączyć 10ct. srebrne, lub w markach pocztowych. Każdy kto pragnie dowiedzieć się różnych ciekawych pożytecznych rzeczy, niech pisze, a nigdy nie pożałuje i będzie mi wdzięcznym. Adres: A. Fijal & Co., Ib 205, Gilbertville, Mass. |G39|

DARMO!

Kto chce otrzymać najnowszy katalog książek do nabożeństwa, powieściowych artykułów religijnych i wielu innych rzeczy, niech nam przyśle swój dokładny adres, a my mu wyszlemy natychmiast nasz katalog zupełnie darmo.

F. JEDRZEJEWSKI,
1070 Broadway, Buffalo, N. Y. |40|

NOWINY MIEJSCOWE.

Przed kilku tygodniami jeden z sędziów chicagoskich skazał pewnego nędznika na zapłacenie $100 kary za wyrwanie języka koniowi. Znalazł się też podobny nędznik — męczyciel zwierząt, murzyn William Newman, który zajęty jako zwykły posługacz w pewnym szynku pnr. 6319 Halsted ul., przemyśliwał nad sposobami wytępienia nagromadzonych w suterenach szynku szczurów. Przyjaciele jako środek zaradczy polecili mu, złapanym szczurom wypalić oczy i puścić między drugie, zapewniając, że te spłoszone piskiem pierwszych wnet się wyniosą. Posługacz paląc oczy szczurom, dotknął sierści szczurów w łapkach, które spaliły się na węgiel. Stawiony przed trybunałem sędziego Lantry uszedł z małą karą, bo zapłacił tylko $10.

Stanisław Stepek, liczący lat 19, 751 Holt ave., i Adam Tobiasz, lat 21, 77 West Division str., przyznali się przed sędzią śledczym do współudziału w uplanowaniu zamordowania Louisa Falardeau. Falardeau liczący lat 60, został przed tygodniem zastrzelony w swoim sklepiku, pn. 596 Noble st., Stepek i Tobiasz zeznali, że Jan Kapuscta zastrzelił Falardeau.

J. I. Ogden Armour przesłał naczelnikowi straży ogniowej Horanowi czek na $500 jako dowód wdzięczności za energiczną działalność straży przy gaszeniu ognia w stockyardach, jaki miał miejsce w ubiegłą niedzielę.

Sprawa Fitzegeralda, oskarżonego o sprzeniewierzenie $173.000 z filii skarbca federalnego w Chicago, została w czwartek ze sądu wyrzucona. Powodem takiego postąpienia sądu było to, że władze federalne odmówiły współudziału w dochodzeniu winy.

Czterysta robotników włoskich i słowackich zajętych urządzaniem podwyższonego toru kolei Chicago and Northwestern w pobliskiej mieścinie Austin rzuciło w zeszły piątek pracę z powodu zarządzonej zniżki w zapłacie tygodniowej jaką otrzymywali. Kolej według twierdzeń robotników zniżyła im zapłatę już i tak bardzo marną — z $1.50 na $1.25 dziennie. Rezultatem rzucenia pracy sześć wielkich maszyn konkretowych stoi zupełnie nieruchomych.

W Evanston rozpoczęto już pracę nad budową nowego szpitala Sióstr Franciszkanek kosztem $80,00. Nowy szpital przyłączony będzie do starego nie dość obszernego gmachu szpitalnego pnr. 365 Ridge ave., który okazał się stanowczo za małym z powodu wielkiego napływu pacyentów chcących leczyć się w pięknej okolicy, nad brzegiem jeziora Michigan. Funduszu na budowę nowego gmachu szpitalnego dostarczyły w większej części chicagoskie parafie katolickie: hojne też składali datki mieszkańcy pięknego Evanston i ich bogaci przemysłowcy. Już druga więc w Evanston wznosi się w tym samym czasie instytucya katolicka: roboty około nowego uniwersytetu katolickiego św. Ignacego raźno postępują naprzód — a teraz zaczęto już pracę nad budową szpitala katolickiego. Dowodzi to pięknego rozwijania się życia katolików w mieście Chicago i okolicy.

Dnie poniedziałek i wtorek dały nam próbkę mglistych dni Londynu. Tak rzut oka wydaje się, patrząc na te chmury mglistego pyłu, zasłaniającego widnokrąg w oddali. W rzeczywistości jest to dym z palących się lasów w Wisconsinie, który wiatr niesie w kierunku południowym, ścieląc jakby gazy na placach i ulicach miasta. W powietrzu czuć woń spalenizny zieleniny leśnej, a wiatr północny przynosi co raz nowe tumany duszącego dymu, który przysłania słońce i tamuje oddech. Wprawdzie w Chicago nie jest jeszcze tak źle. Jak telegramy donoszą, daleko gorzej jest w Milwaukee, gdzie dym tak zaścielił ulice, że na kilka kroków niepodobna rozróżnić nadchodzącej osoby.

Dla Polaków chcących zostać obywatelami Stanów Zjednoczonych najpotrzebniejsze są następujące książki:

1. Pośrednik polsko-angielski za 30 ct.

lub

Reussnera Samouczek za 1.00,

2. Słownik angielsko-polski i polsko-angielski za $1.

3. Konstytucya Stanów Zjednoczonych za 10 ct.

4. Prawa i Reguły dla pragnących zostać Obywatelami Stan. Zjed. za 10ct.

W niedzielę w sali Św. Stanisława Kostki odbył się wspaniały obchód 225 letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez Króla polskiego, Jana III Sobieskiego. Do sali zgromadziły się liczne tłumy publiczności. Uroczystość otworzył ks. Siatka, przewodniczącym był p. W. Jóźwiakowski. Wygłoszono mowy zastosowane do okoliczności, a przeplatano je pięknym śpiewem, deklamacyami i muzyką.

Dorożkarz nazwiskiem Michael Clark, który odwozi gości z hotelu "Auditorium" znalazł w swojej dorożce woreczek zawierający gotówki i klejnotów na $3.700, i oddał je zarządowi hotelu. Clark odwoził panią Lenę Blanding która mieszkała w hotelu "Auditorium", na stacyę kolejową. Kobieta brak pieniędzy i klejnotów spostrzegła dopiero po przybyciu do New Yorku. Natychmiast zatelegrafowała do zarządu hotelu "Auditorium" o zgubie, wyznaczając równocześnie $100 nagrody znalazcy. Clark spostrzegłszy ogłoszenie o zgubie, przepatrzył dorożkę, i znalazłszy zgubę odniósł do zarządu hotelu, gdzie otrzymał $100.00 nagrody.

Z AMERYKI.

Jedno lekarstwo na wszystkie choroby.

NEW YORK, N. Y. Hudson Maxim, wynalazca prochu bezdymnego zwanego "Maximite" od nazwiska wynalazcy, obwieścił światu że wynalazł lekarstwo którem będzie można skutecznie leczyć wszelkie choroby. Lekarstwem tem jest chloryna, którą będzie można przeprowadzać przez ciało człowieka za pomocą elektryczności, zabijając nią wszelkie zarazki chorób rozmaitych. Wynalazca zapytany czy może tem lekarstwem przedłużyć życie ludzkie w nieskończoność, odpowiedział przecząco, gdyż śmierć z czasem musi zabrać człowieka, lecz może przedłużyć życie ludzkie i usunąć choroby.

Barbarzyństwo.

NEW YORK, N. Y. Dr. George Shrady, koroner z Manchester i Manhattan, dowodzi, że uśmiercanie elektrycznością skazanych na śmierć zbrodniarzy jest barbarzyństwem w wysokim stopniu, gdyż elektryczność nie zabija skazańców, a dopiero sekcya ich ciał sprowadza śmierć. Dowodzi on, że skazaniec ogłuszony zostaje tylko prądem elektrycznym i żyje wówczas, gdy lekarze uznali go za zabitego. Właściwym katem jest dopiero chirurg, który kraje rzekomego trupa. Wywody dra Shradego przyjmują inni lekarze z niedowierzaniem.

Przeciw murzynom.

ENID, Okla. W stanie Oklahoma przeprowadzono prawo, mocą którego murzyni nie mogą jeździć razem z białymi w pociągach kolejowych. Kompanie kolejowe muszą mieć osobne wagony dla białych i dla czarnych. Próbowano obalić to prawo za pomocą sądów, lecz sędzia dystryktowy Cotteral orzekł, że prawo to nie sprzeciwia się niczem konstytucyi Stanów Zjednoczonych, więc musi być podtrzymane. Mądry sędzia — niczem Salomon!....

Wystawa.

NEW YORK, 11 września. — Po 20-letniej przerwie odbędzie się w Londynie znowu wystawa specyalnie amerykańska w roku 1909. Nazywać się będzie "Golden West and American Industries Exposition", a trwać będzie od maja do października. Pomieści się w gmachach i zabudowaniach Earl's Court. Wstępnemi pracami zajmie się komitet złożony z majętnych przemysłowców, artystów, urzędników itp., na których czele stoi lordmayor Londynu.

Byk zniszczył balon.

PORT JARVIS, N. Y. Członkowie tutejszego klubu aeronautycznego poraz pierwszy dokonali wzlotu balonem. Balon wzniósł się kilkanaście stóp w górę i poszybował na farmy, poczem skutkiem zbyt dużego balastu opadł między gromadę bydła znajdującego się w ogrodzeniu. Krowy przerażone widokiem balonu, uciekły, lecz zuchem okazał się byk, który nastawiwszy rogi, rzucił się śmiało na nieprzyjaciela. Aeronauci przerażeni, zdołali przesadzić się za płot i uciekli, a byk rozprawił się z balonem. Podziurawił go rogami roztratował kopytami, porwał sznury i kompletnie zniszczył całe urządzenie.

Straszny przypadek przy młóceniu.

Pan A. S. Kilanowski z Browerville, Minn., donosi nam, że w ubiegły piątek 4-go zm. wydarzył się straszny wypadek.

Na farmie Jana Czoka pracował Bartłomiej Czech na maszynie do młócenia, gdy z niewiadomej przyczyny stracił równowagę i upadł nogami do młockarni, a maszyna wciągnęła go i pogruchotała mu nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwy po wydobyciu żył jeszcze w zupełnej przytomności 4½ godziny.

Zabił "Czarownicę."

NEWTON, N. C. Lew Reder, 21 lat liczący, przebił nożem i położył trupem na miejscu 19-sto letnią pannę Wille Bellinger, w chwili, gdy grała na organie w szkole niedzielnej. Aresztowany powiada, że musiał zabić tę dziewczynę, ponieważ była czarownicą. Zdaje się, że zabójca cierpi na pomieszanie zmysłów.

Wściekła wiewiórka.

SPRINGFIELD, Ill. Wiewiórka cierpiąca na wściekliznę pędziła po ulicach miasta, kąsając każdego, kogo napotkała po drodze, aż ją w końcu zastrzelono. Pokąsanych zabrano do zakładu Pasteura w Chicago. Fred Paterson, 40 lat liczący, obawiając się strasznej śmierci od pokąsania, odebrał sobie życie za pomocą trucizny.

Drutownia spłonęła.

DE KALB, Ill. Spaliła się tu niemal doszczętnie fabryka firmy J. Haisch Wire Co. Straty materyalne wynoszą około $200,000, częściowo tylko pokryte zabezpieczeniem. Przeszło 100 robotników jest pozbawionych pracy na czas nieograniczony.

Zezwolenia policyjne na.... Chrzciny.

WATERBURRY, Conn. Władze sądowe i policyjne w Bristol, Conn. zadecydowały, że odtąd mają być wyjmowane zezwolenia na odbycie chrzcin i policya będzie obecna przy zabawie. W ostatnich bowiem czasach na chrzcinach u Włochów i Polaków zamieszkałych w tem mieście nie obeszło się ani razu bez bójki na sztylety, rewolwery lub pałki. Zabijaki przynoszą tylko wstyd naszej narodowości.

Maszyna piekielna.

SEA GIRT, N. J., 14go września. W przesyłkach pocztowych adresowanych do gubernatora Stanu New Jersey, Forta, władze pocztowe znalazły pakiecik zawierający maszynę piekielną. Otrzymawszy zezwolenie od gubernatora, urzędnicy ostróżnie otworzyli pakiet i znaleziono w nim proch, kule i zapałki. Były one tak ułożone, że gdyby szybko otworzono pakiet, musiałaby nastąpić eksplozya. Znaleziono też kartkę, na której było napisano: "Proszę mi natychmiast donieść o zmianie adresu. Lepiej mię pan poznasz, gdy się zobaczymy. Armata jest przeznaczona do zniszczenia haniebnej gospodarki stanowej." Władze zajęły się wyszukaniem oddawcy pakietu.

Zamach?

DETROIT, Mich., 14-go września. — Aresztowano tu niejakiego J. Zboralskiego, liczącego lat 19, z Buffalo, N. Y., podejrzanego o zamiar zabicia księdza Witolda Buhaczkowskiego, przełożonego seminaryum polskiego w Detroit.

Zboralski przez szereg lat był studentem seminaryum w Detroit. W ostatnim roku zaniedbał się w naukach, skutkiem czego ksiądz Buhaczkowski odmówił mu wydania dyplomu. Zboralski cierpiał z tego powodu moralnie. Kilkakrotnie wynurzył się przed swymi kolegami, że zabije księdza Buhaczkowskiego. To samo miał powiedzieć do księdza Szalczewskiego i księdza Pitasa.

Ksiądz Pitas wobec tego zawiadomił telegraficznie księdza Buhaczkowskiego, że z Buffalo ktoś się wybiera do Detroit, który go chce pozbawić życia. Zawiadomiono o tem policyę, lecz pomimo jej czujności, Zboralski wszedł do kancelaryi ks. Buhaczkowskie i zażądał od niego dyplomu. Kilku księży, znajdujących się w kancelaryi, pochwyciło Zboralskiego, któremu odebrali z kieszeni nabity rewolwer.

Zboralski zeznał, że nie miał zamiaru strzelać do księdza, lecz w razie odmowy dyplomu chciał w obecności jego odebrać sobie życie.

Linia okrętowa rosyjska zniesiona.

PETERSBURG, 14 września. — Zarząd rosyjskiej linii parowców, kursujących pomiędzy Libawą a New Yorkiem, postanowił linię tę skasować.

Parowce te kursowały w przeciągu dwóch lat w pierwszym roku deficyt wyniósł $200.000; w dziewięciu zaś miesiącach bieżącego roku doszedł do $500.000.

31

CENY TARGOWE.

CHICAGO, ILL. 15 września 1908 roku.

Mąka.
Czysta .. 4.10—4.20
Prosta . 3.90—4.00
Minnesota twarda .. .. 4.75—4.90
Zytnia . 3.60—3.75

Pszenica.
No. 4 czerwona .. 98
No. 3 czerwona .. 99¼—99½
No. 2 czerwona .. 1.00—1.00⅞
No. 3 twarda .. 99¼

Kukurydza.
No. 4 . . 78½—81
No. 2 żł. 82—82½
No. 4 żół. . 79—81
No 4 biała .. 79—80½
No. 2 biała .. 82¼—82½

Owies.
No. 3 .. 49—49½
No. 4 biały .. 49—49¾
No. 3 biały .. 49—50½

Zyto 75—76½

Jęczmień
Przesiewki . 57—61
Zwyczajny 60—66½

Bydło.
Najlepsze woły .. 6.50—7.70
Dobre . 5.25—6.50
Zwyczajne .. 3.75—5.25
Najepsze krowy 4.00—5.50
Śledne .. 1.50—3.00
Dobre . 2.75—4.25
Najlepsze jałówki .. 4.50—7.00
Dobre . . 2.00—4.15
Najlepsze cielęta .. 6.75—8.25
Ciężkie . 5.00—6.50.
Najlepsze stadniki .. 3.25—4.50
Zwyczajne 2.75—2.90

Swinie.
Najlepsze .. 7.35—7.45
Zwyczajne .. 7.20—7.40
Dobre lekkie .. 7.25—7.42½
Dobre ciężkie .. 7.30—7.45
Mieszane .. 6.60—6.90
Wieprze 3.25—4.00

Owce.
Najlepsze 4.00—4.40
Jagnęta . 3.50—4.00

Jaja.
Pierwszej klasy .. 21
Zwyczajne .. 19
Brudne .. 16½
80 procent świeżych .. 24

Ser.
Western .. 11½—12
Daisies .. 13
Young Am 12¾—13
Long horns 12¼—13 .. 12½—13
Swiss Bl. 11½
Limburger .9½—10

Masło.
Daires .. 19
Creameries .. 223
Packing . 16—16½

Drób.
Zywe kury . 11½
" kurczęta . 14½
" indyki . 16
" kaczki .. 9—9½
Zabite kury 11-11½
" indyki 15—18½
" kaczki 10—10½
Gołębie tuz 2.00-2.50

Jarzyny.
Cwikła pud. 75-1.00
Marchew pudło .. 1.00
Kapusta opałka .. 1.25
Kalafiory opałka .. 50—1.25
Selera opałka .. 25—1.00
Ogórki pudło .. 25—30
Zielony groszek, bu. .. 75—1.00
Sałata beczka .. 25—60
pudło .. 5—10
Cebula buszel 1.15 .. 1.25
Ziemniaki buszel .. 65—75
Rhubab pęk .. 6
Pieprz opałka .. .50
Rzodkiewki 100 pęcz .. 50—1.00
Brukiew, worek .. 65—1.25
Spinach, pudło .. 65
Szablak strączkowy .. 75
Lima szablak 1.00 funtów. .. 5.50
Pomidory 4 koszy. .25—50

Owoce.
Jabłka beczka .. 2.00—3.50
Banany pęk .. 75—1.60
Cytryny pud. .. 3.25—4.25
Pomarańcze pudło .. 3.50—4.50
Brzoskwinie buszel. .. 75—1.75
Czarne jagody .. .75—1.25
Sliwki 24 kwarty .. .50—1.00
Melony opałka .. 50—3.00
Winogrona koszyk .. 11—12½
Gruszki b. 50—1.50

Słoma.
Owiana .. 5.00—5.50
Pszenna 4.00—5.00
Zytnia . 6.50—7 00

Siano.
Najlepsza tymotka .. 11,00—12.00
No. 1 10.00—11,00
No.1 i 2 9.00—10.00
No.3 i 2 .. 7.50—8.50

Cukier.
Stand'd 5.57—5.67
St'n'd' p'w'd. 5.80
Grupki 6.40

Bawełna.
.. 8.57—8.91

Wełna
Myta .. 28—30
zwyczajna nie myta .. 24—26
Gruba nie myta .. 24—26
Lekka nie myta .. 16—18

LISTY POLSKIE NA POCZCIE.

Listy te zostaną na poczcie w Chicago przez dwa tygodnie od czasu ich ogłoszenia. Po dwóch tygodniach będą odesłane do Washingtonu, gdzie będą otworzone i zniszczone.

1351 Adamkowa Bar
134etaoitaoinetaointi
1353 Adamczyk A
1355 Aniszewski E
1356 Ancza A
1357 Arnatys J
1359 Argustacka A
1362 Aron R
1364 Bacinowski J
1366 Bangal J
1367 Bapia W
1368 Balaban W
1369 Bak Adam
1370 Balsiuk W
1371 Bass A
1372 Baszczewski J
1373 Baron S
1374 Batini An
1375 Baran I
1382 Bebiak W
1383 Berger A
1384 Benjamin D
1385 Berliner H
1386 Benda J
1387 Berkowich mr
1388 Biestek Z
1389 Bik Zof
1390 Biernacki W
1391 Bielak J
1392 Bier A
1393 Biernat M
1395 Blazewich B
1396 Block S
1397 Bloom mrs F
1398 Blacht J
1399 Blasko J
1400 Bankowski F
1401 Bonor B
1402 Bodory J
1403 Bondomanski J
1404 Bonat M H
1405 Bosak S
1406 Bogdan J
1407 Bogdański M
1408 Borolczyk P
1409 Borski M
1410 Bonta G
1411 Bryk M
1412 Bryjak J
1413 Broz A
1414 Bronersky J
1415 Brzeska Karol
1416 Bronon S
1417 Brochman M
1419 Bujakowski A
1421 Bykowska W
1422 Cudek F
1423 Cepelik K
1424 Carlson J
1425 Cassim A
1427 Cegielski K
1428 Cedrowski A
1429 Chabalowski F
1430 Chmela L
1431 Christoff J
1432 Christoff V
1433 Chwelewko mr
1434 Ciesla M
1435 Ciesielski M
1436 Ciesielski J
1437 Cienki B
1438 Ciochom A
1439 Cooper J
1440 Csepregi A
1441 Csermak J
1443 Cynsonsky C
1444 Czarnecki A
1445 Czarkowski E
1446 Czwik W
1447 Dallenbach mr
1448 Dabulski J
1449 Damijanska R
1451 Dęzowski K
1452 Debelack F
1453 Dietz A
1454 Derdowski J
1455 Dmyterko W
1457 Dolynga J
1460 Dombrowski J
1462 Dolban K
1463 Drzymała F
1464 Drogon A
1466 Durka D
1467 Durkowic S
1468 Dudzik R
1470 Dubecz A
1471 Dulek m
1472 Dzur C
1473 Dzierdzik J
1474 Dziechciarz M
1485 Falasz L
1487 Falet J
1496 Forman M
1498 Forster O
1499 Frantay Al
1504 Frank 2
1505 Froger K
1507 Fuzek S
1509 Gali M
1510 Gajdos M
1511 Gabor M
1512 Gaca J
1514 Galik M
1515 Gawlik A
1516 Gawlik J
1517 Gasiuiniu J
1518 Garlosky A
1520 Gelgantsy mrs.
1521 Gębarski S
1522 Gersionowicz S
1523 Gelka Z
1525 Geczi S
1526 Gierek F
1527 Gierczak J
1528 Głębowski M
1530 Glinski W
1532 Gniada A
1533 Gnoza A
1534 Goldus F
1543 Goziec A
1545 Goetz M J B
1546 Graloski J
1547 Gralk S
1548 Green mrs Ol
1549 Grinewicz I
1551 Granek J
1554 Graników mrs
1556 Grubinski S
1557 Grzyżowski B
1558 Guca dr. G
1559 Gulias P
1560 Gulan S
1562 Gwozdiewski W
1563 Gwoźdź Mary
1564 Haltz J
1566 Hajek F
1567 Haluska J
1568 Habiak J
1570 Hart B
1571 Hafner R
1573 Hapanowicz M
1581 Hemak J
1583 Hicer J
1584 Hornung A
1585 Horstrenski mr
1587 Homola mrs
1589 Horanszky J
1592 Holobowski Z
1594 Homik A
1595 Hroton M
1601 Ilczarek J
1602 Imborski W
1603 Imierko W
1605 Iskieszo J
1606 Iwan M
1610 Jalowski L
1611 Jacoby A
1614 Jaronski F
1615 Jaworski H
1616 Jankowski A
16618 Jarosik J
1619 Jankiewitz mr
1620 Jaszek Mary
1621 Jaromin F
1622 Jaszczyszyn II
1630 Josnowski A
1631 Jonikas J
1632 Jugo J
1633 Jurko P
16638 Juszko JJ
1639 Juszczak A
1640 Kalinowski J
1641 Kaczonowski J
1643 Kalikas F
1644 Kapa D
1646 Kacer W
1647 KKalinowski L
1648 Kalinowski W
1652 Kaczmarczyk S
1653 Kamboski A
1654 Kanter N
1655 Karkut J
1658 Kaplan M
1659 Karcz J
1660 Karcz J
1661 Kamienski J
1662 Karp T
1665 Kazubowski A
1666 Kozubowski J
16692 Kawelsky M
1690 Klopman H
1691 Kiopicinski B
1692 Klabacńka M
1696 Kmet J
1698 Knap J
1699 Kalisch M
1700 Konndor M
1702 Kobyleczki J
1707 Konapka W
1702 Kompanowski J
1709 Kosienski I
1710 Kottler M
1713 Kordacz S
1714 Kotoszka A
1715 Korman J
1716 Kornaszewski J
1717 Kozar J
1720 Kozłowska F
1719 Kozak K
1721 Kozak Józefa
1722 Kozlica P
1723 Kozio I
1746 Kuczynski M
1748 Kwasman mr
1750 Lanko P
1754 Lewandowski J
1755 Lewandewski F
1761 Liszka J
1762 Libin J
1763 LLipa KK K
1771 Lubotin K
1772 Lucasz J
1773 Lukasiewicz J
1779 Maczejewski T
1780 Mades M
1781 Madij SS S
1785 Makowski H
1791 Maranski J
1792 Marankowski J
1804 Mazakowicz B
1802 Matusowski BV
1803 Matusak B
1812 Michalski B
1814 Mika F
1818 Mikuta M
1827 Mokrzycko L
1838 Muzwa J
1840 Nagiewicz S
1844 Nawrocki B
1857 Nowak M
1858 Nowak W
1859 Nowakowiski J
1862 Ochwatowna J
1864 Olechowsky S
1867 Oprela M
1868 Ordecka S
1874 Ozuch A
1876 Paceski J
1877 Palikij P
1878 Pomulak A
1879 Pankiewicz J
1871 Pawlik F
1782 Pazdru J
1893 Petryszy M
1895 PPiech J
1899 Piotrowicz M
1900 Pisanka B
1901 Piscata F
1904 Plachta A
1905 Plaza K
1913 Posłuszny F
1915 Polacik J
1919 Pranik P
1921 Prebitsky mr
1922 Proksza P
1923 Prucha J
1924 Placek E
1925 Ptak S
1926 Ptonka J
1927 Puka J
1930 Rabinowicz A
1931 Raczka ES
1935 Rak Magdalen
1946 Rokowniki E T
1950 Rewoski A
1955 Rurzawa M
1959 Rutkowski TA
1960 Rybicki J
1962 Ryan S
1965 Rzepa B
1967 Salaj W
1973 Sankowsky M
1975 Schabowska M
1992 Sekura J
1993 Sellak A
2002 Siwa J
2003 Skara J
2010 Slewik A
2013 Sobucki F
2014 Socha W
2015 SSokołowska J
2040 Słowik A
2070 Szwaja PJ
2074 Tabaszewski J
2088 Topczewski T
2089 Trankowski J
2097 Tylka J
2098 Tymczak L
2099 Urban F
2100 Uryasz J
2212 Wakulinska K
2123 Wawrzyniak S
2125 Wedzieski W
2134 Wilk W
2142 Wimiski A
2144 Wojciechowsky
2146 Wojciechowski
2152 Wondolowski S
2161 Wyszowsky JP
2164 Zając P
2172 Zaleski M
2173 Zasada J
2179 Zielinski J
2190 Zupia J
2192 Zurak J